Nr. 284. Sobota, 12. Grudnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32 K.**, półrocznie **16 K.**, kwartalnie **8 K.**, miesięcznie **2 K. 70 h.** — W miejscu: rocznie **24 K.**, półrocznie **12 K.**, kwartalnie **6 K.**, miesięcznie **2 K.** — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3 K. 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K. 50 hal.**, drudzy **60 hal.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów zamianował komisarza powiatowego Namiestnictwa galicyjskiego, dr. Adama Ładę **Bieńkowskiego**, wicesekretarzem ministeryalnym w Prezydyum Rady Ministrów.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował komisarza powiatowego, Henryka hr. **Ledóchowskiego**, sekretarzem Namiestnictwa morawskiego.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował rewidentów rachunkowych w departamencie rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie: Józefa **Małdzińskiego**, Jana **Zimnego**, Gustawa **Szelińskiego** i Józefa **Bielesza** radcami rachunkowymi w tymże departamencie rachunkowym.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 grudnia b. r. do l. 167.346 w sprawie ustanowienia stacyj kolejowych w **Jaworowie** i **Bobowej** stałemi stacyami do ładowania i wyładowywania żywych zwierząt i mięsa, oraz z dnia 11 grudnia b. r. do l. 170.501 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 3 do 10 grudnia b. r. oraz zwracającym uwagę na panujące w innych krajach (państwach) zaraźliwe choroby zwierzęce, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 grudnia.

Wielka burza polityczna od roku szalejąca na Węgrzech ma się ku końcowi. Kiedy hr. Tisza przed tygodniem oświadczył, że da sobie radę ze sztuczkami opozycyi, nazwano go śmiałkiem. Ale ten śmiałek postawił na swojem i obstrukcyę można już dzisiaj uważać za pokonaną.

Stronnictwo niezawisłości podzieliło się dwa na obozy, z których liczniejszy, pod wodzą Kossutha, postanowił zaniechać jałowej walki. Pesymiści przypominają wprawdzie, że i hr. Khuenowi-Hedervarnemu udało się było doprowadzić do rozłamu w ówej partyi — zapominają jednak, że Franciszek Kossuth wówczas cichaczem obozowi dalszej walki żądającemu udzielił swego prezydyalnego błogosławieństwa, gdy obecnie ten sam Kossuth jawnie i stanowczo potępia dalszą ob strukcyę jako bezowocną. Kto zaś wie, jaką popularność odziedziczył on po ojcu i jak ją w ostatnich czasach sam ugruntował, — ten zrozumie, iż podstawy dla przywrócenia normalnych stosunków w sejmie węgierskim są już tem samem niewątpliwie uzyskane.

Skonstruowana *ad hoc* koalicya, obejmuje stronnictwo liberalne, partyę Kossutha i partyę ludową. Ta ostatnia znalazła się w położeniu między młotem i kowadłem, pomiędzy niesympatycznym jej hr. Tiszą, a obstrukcyą, której skutki już nie od dzisiaj przerażać ją poczynały. I zwyciężyła racya stanu — stronnictwo potrafiło pohamować swą animozyę do dzisiejszego kierownika rządu, aby nie przewlekać nieszczęsnej walki, podkopującej najżywotniejsze interesy narodu.

Co prawda, cena pokoju, wkraczającego napowrót po całorocznym zamęcie bojowym w przybytki węgierskiej legislatywy, jest bardzo wysoka. Hr. Tisza okupił swój sukces przyznaniem, że kwestya języka komendy i służbowego zawisłą jest od woli sejmu, jako przedstawiciela narodu. Gdyby ktoś przed rokiem jeszcze powiedział Barabaszowi lub Polonyiemu, że mogą domagać się czegoś podobnego, byliby go wyśmieli — a dzisiaj i to nawet nie wszystkich oponentów zadowala.

Bądź ce bądź jednak roztropniej było nawet tak wysokim okupem zapewnić spokój aniżeli pozostawić dalej otwarte szranki zamieszaniu, które ujemnie oddziaływać musiało i tak też oddziałało istotnie na interesy już nietylko węgierskie, lecz całej w ogóle Monarchii. Osiągnąwszy to, czego do niedawna nie śmieli nawet żądać, będą niezawodnie Węgrzy dość roztropni, by nie przeciągać struny i dołożą starań, by wynagrodzić szkody, na jakie naraziła Monarchię ta bez krwawa wojna domowa.

Na dodatnie objawy nowego stanu rzeczy nie będzie snać trzeba długo czekać. Na razie ciche porozumienie rządu z niedawnymi oponentami otworzyło drogę do pracy. Ale już nie zdoła jej zatarasować pozbawiona wszelkiej siły, bo izolowana partya Ugrona w liczbie ośmiu, których co najwyżej poprą jeszcze trzej dzicy pod przewodem nieprzejednanego Csavolskiego, reprezentującego w Izbie swą osobą krzykactwo *quand même*. Za tem pole pracy, tak dobrze, jak otwarte — a objawia się prawie gorączkowe jej pragnienie, bo wszyscy czują dobrze, ile złego sprawiła całoroczna bezczynność sejmu i na jakie naraziła kraj straty.

Jak z Budapesztu donoszą, ustawa o kontyngencie rekruta będzie załatwioną stanowczo w tym tygodniu. Również zdaje się, że i prowizoryum budżetowe będzie uchwalone przed świętami. Węgrzy domagają się, aby sesya Delegacyj trwała tylko kilka dni, gdyż chcą przed świętami załatwić wszystkie „konieczności państwowe". Sejm będzie zwołany także i po świętach.

Jeżeli węgierska reprezentacya w tem tempie utrzyma istotnie swe prace, to spodziewać się należy, iż zanim wiosna zawita, stosunki wejdą znowu na normalne tory i ludność odetchnąć będzie mogła nakoniec po długich czasach niepewności, oswobodzona nie tylko od tej zmory, lecz także od najgwałtowniejszych bodaj jej następstw.

Rada Państwa.

(Telefoniczne sprawozdanie).

Wiedeń, 11 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych poseł **Romańczuk** uzasadniając nagłość swego wniosku, domagającego się wyboru komisyi dla wypracowania projektu zmiany konstytucyi, zapewnił na wstępie, że wniosek jego nie jest wnioskiem obstrukcyjnym, ale raczej dąży do zwalczenia obstrukcyi, pomimo, że sam mowca jej wcale nie potępia, uważając ją za słuszną i pożyteczną rzecz dla wykazania niemożliwości stosunków panujących obecnie w parlamencie. Wniosek mowcy ma przedewszystkiem na oku doprowadzenie do porozumienia między wszystkiemi stronnictwami w celu uporządkowania stosunków w parlamencie. Uczynić to byłoby w pierwszym rzędzie obowiązkiem Rządu. Omawiając sprawę regulaminu sądzi mowca, że przeciwko oktrojowaniu regulaminu musiałby się zastrzedz cały parlament, i to też byłoby jego obowiązkiem. Ale jeśli oktrojowanie ma już nastąpić, to będzie zupełnie jedno i to samo, czy Rząd zaoktrojuje tylko regulamin, czy też całą nową konstytucyę. Byłoby przynajmniej z pożytkiem, gdyby Rząd na drodze oktrojowania nadał konstytucyę odpowiadającą nowoczesnym wymaganiom i zapatrywaniom.

Z kolei rozwijał mowca obszernie zasady nowej konstytucyi i twierdził, że w kwestyi narodowości stoi na stanowisku dr. Baernreithera, t. j. iż do zaprowadzenia w Austryi trwałego spokoju niema innego środka, jak przyznanie narodowej autonomii. Autonomia ta jednakże musi obejmować wszystkie narodowości całego Państwa. Uregulowanie kwestyi językowej wyobraża sobie

---

95)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ I JULIUSZA ROMSKIEGO.

NA LODOWCACH.

XXXV.

(Ciąg dalszy).

Są, znać, prawdy, których poznanie musi być nam przyniesione na ostrzu życia. Nie bierzemy ich w siebie z książek, ani z ust cudzych, i przenikają w nas one dopiero razem z tem ostrzem. Miałaś słuszność, mówiąc, że różnemi są drogi poznawania.

Przychodzą mi teraz na pamięć słowa twoje:

„Mniejsza o pochodzenie gorzkiej kropli; gdy w czyjej duszy jest, dusza ta staje się droższą i szanowniejszą dla człowieka, który ją również czuje i dźwiga w swojej".

Dusza jej stała mi się droższą, odkąd rozpoznałem w niej gorzką kroplę....

Czy, rozszerzając to psychiczne zjawisko, nie możnaby w niem odkryć źródła tej pomiędzy-ludzkiej miłości, której nigdy pojęć, ani doświadczeń nie mogłem? Czy nie z tych gorzkich kropel, rozsianych po ludzkich duszach, powstaje łańcuch braterstwa ludzkiego? Smutny łańcuch, którego ogniwami są łzy — i może błogosławiony łańcuch, skoro łzy przepajają tęczowymi blaskami pocieszenia!...

Idalia mówić raz zaczęła o jej niby talencie muzycznym, a że zaczepiwszy o przedmiot jaki, wyczerpuje go zwykle do szczegółów, więc dowiedziałem się również o długich studyach muzycznych, odbytych w Paryżu jeszcze za życia matki, i o tem, że teraz długie godziny wieczorne spędza przy fortepianie.

— Jak w puszczy! — żałosnym głosem skarżyła się Idalia i wyrzekała długo na niesłychaną obojętność tej młodej istoty dla licznych ponęt stolicy. Wprawdzie ogląda jej nie potrzebuje, bo zna ją zblizka, niegdyś czas dość długi z matką w niej spędziwszy, ależ są tu rzeczy nowe, z pewnością jej nieznane, jest mnóstwo rzeczy nowych, ciekawych, ślicznych.... Ale ona o zabawie żadnej słuchać nie chce, i w tak pięknem wielkiem mieście żyje tak samo, jak w puszczy....

— Jak w puszczy! — ozwało się u okna ciche echo, w którem, pomimo, że było cichem, zadźwięczała figlarność, prawie dziecinna.

Siedziała u okna, przy bambusowym stoliczku, zarzuconym jedwabiami o spłowiałych barwach, zajęta wiązaniem z tych jedwabi jakichś misternie leciuchnych wzorów, a mnie od kwadransa już pochłaniało przypatrywanie się z głębi saloniku delikatnym liniom jej profilu, który, uwypuklając się na tle amarantowej szyby, przypominał kamee, ręką mistrzów rżnięte w masie perłowej i osadzone na szybach z krwawników. Profil ten zwrócił się teraz ku Idalii, w nagłem rozjaśnieniu pieszczotliwego uśmiechu. Lecz uśmiech ten był krótkim tylko błyskiem, po którego zgaśnięciu znowu nad jedwabiami pochylona, stała się tak odemnie oddaloną, jak gdyby rozdzielało nas siedm rzek i siedm lasów.

Nie wiem, jakim sposobem rzuciła pomiędzy mną a sobą to oddalenie, którego nie umniejszyła potem żadnem słowem, ani spojrzeniem, żadnym objawem, mogącym w najdalszem choćby przypuszczeniu znamionować chęć zbliżenia się do siebie. Nie mogłem spodziewać się tego po pierwszem powitaniu naszem, lecz w niespodziance tkwił tajemniczy urok powolnego rozpoznawania rzeczy dostojnych i czystych. Pieszczotliwy zarys jej miękkich ust nie jest zwodniczym; jest zawsze wiele słodyczy w sposobie, jakim mię wita i odpowiada na rzadko zwracane ku niej słowa moje; lecz spokój jej ruchów, rysów, słów i postępień jest tak czystym od skaz, które dla bacznego oka wytwarza zalotność, lub płochość, że staje się przez to dostojnym.

Zgasł tedy szybko błysk jej uśmiechu, a ja nie czyniłem nic, aby wywołać go na nowo. Nie otworzyły mi się usta dla wymówienia prośby o popisanie się posiadanym talentem. Wyręczyła mię w tem Idalia, której prośby i nalegania nie osiągnęły przecież skutku. Odmówiła, wymawiając się grzecznie brakiem chęci i usposobienia. Nie wiedziała pewnie, jak tą odmową bierze mię za serce i — za pamięć. Przypomniała mi tem gałązkę barwinku z Giesbach i uczułem radość, że odnajduję ją taką samą, jaką była wówczas.

....

Upłynął szereg dni, w których zacząłem powracać do pracy. Powracałem do niej zwolna, bo sił nienaruszonych nikt od pałacu śmierci do warsztatu pracy przynosić nie może, i powracałem znacznie zmieniony. Odradzają się we mnie dawne dla myśli mej zapały, lecz zarazem czuję, że nie jest już ona moją jedyną. Tak jak wprzódy, widzę ją wysoką i wielką, lecz zjawia się przedemną w wieńcu innych szczytów.

Czy pamiętasz, coś mi opowiadała raz o nauce, że jest ona panią marmurową, na wozie żelaznym jadącą, która wówczas krainy przebywane ogrzewa i użyźnia, gdy przed nią, ze złotymi włosy, ku celom podniebnym rzuconymi, leci płomienna gwiazda miłości.

Powracam do pracy w towarzystwie Psychy twojej, która szepce mi do pamięci rzeczy, dawniej nieznane, rzeczy, dawniej gardzone, bez których „zakrztusiłem się był suchym piaskiem pustyni".

Czy kiedykolwiek wezmę w siebie, na własne i stałe dziedzictwo, tę gwiazdę, „która ogień nieci i ogniem świat przepływa"?

Posłuchaj, jakim sposobem zblizka, uczułem na sobie jej oddech.

Byłaś w Wiedniu, znasz to miasto; czy pamiętasz Graben i tłumne na nim przechadzki mieszkańców Wiednia, w te popołudnia jesienne, lub zimowe, których wczesne ciemnienia rozświecają pożary sztucznych świateł? Panuje tam wówczas wielki tłok ludzki, ze szmerem rozmów, toczących się po chodnikach, grzmotliwy turkot powozów, przebiegających środkiem ulicy, a w białem i naprzemian rumianem świetle lamp niezliczonych, z za zwierciadlanych szyb magazynów, niezliczonymi barwami i blaskami jaśnieją skarby Golkondy. Ku tym to właśnie skarbom, aby świetnością ich oczy napaść, lub cząstkę na własność zdobyć, od szeregu lat dążyć nauczyli się w pewnych porach mieszkańcy Wiednia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mowca w ten sposób, że każdy może zażądać praw swoich na polu swego ojczystego języka, że nikogo nie można zmusić do używania języka obcego. Co do reformy wyborczej jest zdania, że tylko powszechne prawo wyborcze może doprowadzić do poprawy stosunków w Państwie i parlamencie. Na wypadek, gdyby wniosek mowcy nie został przyjęty, żąda, aby Rząd po powtórnem zwołaniu Rady państwa przedłożył jej ustawę narodowęściową dla wszystkich krajów i narodów w Państwie a równocześnie także nową ordynacyę wyborczą z wezwaniem, by parlament ustawę tę w przeciągu pewnego ściśle określonego czasu załatwił. Gdyby parlament nie mógł albo nie chciał tego uczynić, niech Rząd go rozwiąże i nowe wybory rozpisze na podstawie nowej oktrojowanej ordynacyi wyborczej. W końcu apeluje mowca do wszystkich stronnictw Izby, aby uznały nagłość jego wniosku.

Następny mowca p. Ellenbogen (socyalista) krytykował obszernie projekt uregulowania praw narodowościowych, podniesiony przez stronnictwa burżoazyjne i zauważa, że ani czeskie prawo państwowe, ani zaprowadzenie języka niemieckiego jako państwowego, nie przyczyniłyby się do rozwiązania kwestyi narodowościowej. Dążenia Czechów z jednej strony, a Niemców z drugiej prą do pogwałcenia praw i języka mniejszości. Kwestya narodowościowa może być rozwiązana tylko na zasadzie demokratycznej, a nie w ten sposób, jak tego żądają Czesi i Niemcy. Stronnictwo socyalistyczne żąda przyznania zupełnej autonomii i równouprawnienia wszystkim narodom z usunięciem historyczno-politycznych indywidualności poszczególnych prowincyj, oraz stworzenia organizacyj obwodowych. Każdy naród powinien być uznany za podmiot prawny i powinien wybierać swych reprezentantów na podstawie ogólnego prawa wyborczego. Mogą być także ministrowie narodowi. Przy takiej zmianie konstytucyi, która każdemu narodowi przyznawałaby należne mu prawa, byłby wykluczonym taki fakt, jak odmówienie słusznemu żądaniu Włochów, domagających się założenia Uniwersytetu włoskiego.

Oprócz reprezentacyj narodowych, istniałaby reprezentacya centralna, w którejby reprezentowane były wszystkie narody, a któraby zajmowała się kwestyami wspólnemi, dotyczącemi całej Monarchii i sprawami społecznemi, dziś w tej Monarchii bardzo zaniedbanemi. Głównym atoli warunkiem dla tej zmiany konstytucyi jest zaprowadzenie powszechnego prawa wyborczego.

Mowca krytykował w dalszym ciągu skład parlamentu i podniósł, że wielu jego członków, rzekomych reprezentantów ludu, wcale nie styka się z ludnością. Występuje przeciw obawom, iż zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania da reprezentacyę klerykalną. Jeśli naród jaki ma w sobie większość klerykalną, to niech ma taką reprezentacyę, bo będzie ona w istocie wyrazem woli większości. Ciosem śmiertelnym dla parlamentu było zaprowadzenie kuryi V., która z powodu ogromnych okręgów wyborczych, stworzyła demagogię. Kończy oświadczeniem, iż zdaniem jego, zmiana regulaminu nie usunie wad i nie uzdrowi parlamentu, jeśli równocześnie nie nastąpi zmiana ordynacyi wyborczej.

P. Baxa przemawiał najpierw po czesku, poczem polemizował po niemiecku z wywodami pp. Ellenbogena i Forzta, a w szczególności z wywodami tego ostatniego, gdyż, zdaniem mowcy, p. Forzt porzucił czeskie stanowisko prawno-państwowe, żądając parlamentu centralnego dla spraw państwa Mowca jest za zupełnem równouprawnieniem wszystkich narodowości i za utworzeniem generalnego sejmu czeskiego.

P. Choc, jako generalny mowca *pro*, oświadcza się za zdemokratyzowaniem wszystkich ciał reprezentacyjnych i równouprawnieniem wszystkich narodowości.

P. hr. W. Dzieduszycki, generalny mowca *contra*, oświadcza, iż Koło polskie nigdy nie kryło się z tem, że jest stronnictwem autonomicznem i że dziś obowiązującej konstytucyi nie uważa za odpowiednią dla tego Państwa. Koło polskie zawsze stoi na stanowisku, iż ustawodawczy zakres działania sejmów, powinien być rozszerzony i że finansowe położenie krajów musi uledz polepszeniu i musi być na innych, niż dotąd, zasadach oparte.

To stanowisko zajmuje Koło polskie i obecnie, mimo, iż nie będzie głosowało za wnioskami naglącymi, uczynionymi w sprawie zmiany konstytucyi, gdyż chwili teraźniejszej nie uważa za odpowiednią do rozwiązywania ważnych kwestyj programowych. Zadaniem parlamentu jest dziś w pierwszym rzędzie przeprowadzenie jego sanacyi przez odpowiednią zmianę regulaminu, dalej załatwienie ugody z Węgrami i uporządkowanie stosunków handlowych z zagranicą. Aby to zadanie spełnić, należy usuwać wszelkie sprawy programowe, które mogą tylko powiększyć istniejące dziś spory. (Potakiwania wśród Polaków). Przedewszystkiem trzeba się zastanowić, jak można z tej Izby utworzyć ciało ustawodawcze, któreby wykonywało swe prawa i obowiązki. Dopóki to nie nastąpi, jest potrzebnem i oportunistycznem, aby Izba sprawy programowe odłożyła na czas późniejszy.

P. Choc woła: Na to możesz pan długo czekać.

P. Daszyński: Ale pańskie mandaty są zgniłe. Pan masz tylko 34 wyborców.

Hr. Dzieduszycki: Nie będę reagował na żadne okrzyki, gdyż mam obowiązek wyłuszczyć tu tylko stanowisko Koła polskiego.

P Pernerstorfer: I pańskich 34 wyborców.

Hr. Dzieduszycki. Izba znaczną większością uchwaliła postawić na pierwszym punkcie porządku dziennego zmianę regulaminu. Znaczna część stronnictw, które poważnie pojmują swe obowiązki (oklaski na ławach polskich) dała tą uchwałą wyraz, że nie chce z tej Izby czynić trybuny dla zniszczenia Państwa. Wola ta, okazana przez znaczną większość Izby powinna być uszanowaną i dlatego też każda obstrukcya, przeszkadzająca normalnej pracy w tej Izbie, w jakiejkolwiek formie się to okaże, będzie przez nas zwalczaną. Dziwnie to przecież wygląda, jeżeli używa się obstrukcyi, przeciw sanacyi parlamentu. Jeszcze zrozumiałą byłaby obstrukcya przeciw Rządowi, ale wprost nie do zrozumienia jest ona, jeżeli kieruje się przeciw sanacyi parlamentu. Nie oświadczamy się za takimi wnioskami, które mają na celu przeszkodzenie uchwaleniu zmiany regulaminu. Czy wnioskodawcy w istocie sądzą, że w tej Izbie bez poprzedniej zmiany regulaminu, gdy każda najmniejsza frakcya może uniemożliwić obrady, dadzą się przeprowadzić ich wnioski? Komu zależy na pracy prawodawczej, ten powinien być szczególnie ostrożnym z wnioskami o zmianę konstytucyi, aż Izba będzie zdolną do przystąpienia do obrad nad tak ważną sprawą programową. (Oklaski). Gdyby komisya, wybrana dla zmiany konstytucyi raz tylko zebrała się na posiedzenie, toby wystąpiły tam tak silne przeciwieństwa, jakich w Izbie dotychczas nie było. Kto chce przeszkodzić sanacyi parlamentu, ten może za tymi wnioskami głosować, kto zaś przekonany jest, że dziś zmiana regulaminu jest najważniejszą rzeczą, komu chodzi w istocie o to, aby parlament stał się zdolnym do pracy, ten nie będzie głosował za tymi wnioskami.

Imieniem i z polecenia Koła polskiego zwracam się do Rządu z wezwaniem, by użył swego wpływu, aby wola większości została uszanowaną i aby zmiana regulaminu została przeprowadzona. Jeżeli waśni narodowe z tej Izby mają być usunięte, to będzie to możliwem tylko wtedy, jeżeli usuniętem zostanie *liberum veto* panujące w tej Izbie. Rząd chcąc złożyć dowód, iż chce w tej sprawie pośredniczyć, powinien po zamknięciu sesyi delegacyjnej, Izbę znowu zwołać i wpłynąć na nią, by z całą stanowczością i poświęceniem przystąpiła do poprawy regulaminu. Mowca zwraca się także do Prezydyum Izby z prośbą, aby sprawę zmiany regulaminu utrzymało jako pierwszy punkt porządku dziennego, kwestyę dziś najkonieczniejszą i najpotrzebniejszą. (Oklaski).

P. Pernerstorfer: Precz ze szlachtą wszystkich narodów!

P. Daszyński: Precz z przywilejami!

P. Forzt, jako wnioskodawca, zrzeka się głosu.

P. Romańczuk, jako drugi wnioskodawca, oświadcza, iż wniosek swój uczynił w najlepszym zamiarze poparcia sanacyi parlamentu. Ponieważ atoli wniosek ten, ze względu na panujące dziś stosunki w Izbie uważają za obstrukcyjny i demonstracyjny, przeto go cofa, chociaż uważa go za potrzebny, ale zastrzega sobie prawo uczynienia go przy innej, dogodniejszej sposobności.

P. Ellenbogen czyni wniosek, aby Izba wybrała komisyę z 36 członków i poleciła jej wypracowanie nowej konstytucyi na podstawie powszechnego prawa wyborczego i autonomii narodów.

Izba przystępuje do głosowania i odrzuca nagłość wniosków pp. Forzta i Ellenbogena.

Pos. Breiter w zapytaniu do Prezydenta nazywa wywody posła Daszyńskiego, zwrócone przeciw niemu z powodu notatki w *Monitorze*, kłamstwem, albowiem mowca nie twierdził tam, iż p. Daszyński skradł z biurka referenta akta, tyczące się jego sprawy. Referent i przewodniczący sekcyi nietykalności poselskiej nie wiedzieli, co się stało z aktami tymi, a referent p. Korol powiedział mowcy, że akta te zginęły, gdyż zostały skradzione.

Prezydent hr. Vetter wzywa mowcę, aby ograniczył się tylko do zapytania.

P. Breiter: Co się dalej stało z aktami tymi tego nie wiem, ale tego także nie wiedzą przewodniczący i referent komisyi.

P. Daszyński: Przewodniczący wiedział!

P. Breiter: Przewodniczący nie wiedział!

Poseł Eugeniusz Abrahamowicz, przewodniczący komisyi nietykalności poselskiej: Ja się o te akta wcale nie troszczyłem.

Pos. Breiter: Nie można zaprzeczyć, że akta te zginęły, Dziś, gdy sąd krakowski o nie zaurgował, nikt nie wie, w jaki sposób się znalazły. Co się tyczy obelg, któremi mnie w swem przemówieniu obsypał p. Daszyński, to uważam poniżej swej godności odpowiadać na nie.

Prezydent hr. Vetter wzywa ponownie mowcę, aby się trzymał ściśle zapytania

P. Breiter: *Arbeiter Ztg.* zarzucała mi, że w piśmie z dnia 5 b. m., które wydałem po znanej rozprawie lwowskiej, okłamałem rozmyślnie posłów, gdyż podczas rozprawy świadkowie stwierdzili, że nieuczciwie postępowałem podczas wyborów i że wynikać to ma z werdyktu sędziów przysięgłych. Wywody *Arbeiter Ztg.* są kłamstwem, a spowodowała je osobista walka, istniejąca między mną a p. Daszyńskim.

Prezydent hr. Vetter podnosząc, iż p. Breiter pomimo dwukrotnego upomnienia, nie trzyma się ściśle zakresu zapytania, odbiera mu głos.

P. Daszyński: Ponieważ akta nie opuszczały kancelaryi od dwóch lat, co dotyczący urzędnicy każdej chwili mogą potwierdzić i ponieważ akta te każdemu członkowi komisyi są dostępne, przeto zarzut, że akta te zostały skradzione i że ja w tem współdziałałem jest podwójnem kłamstem.— Aby udowodnić, że p. Breiter powiedział nieprawdę, jakoby nie czynił mowcy zarzutu kradzieży, odczytuje p. Daszyński odnośny ustęp *Monitora*. Podaną tam jest wiadomość, iż z biurka referenta zginęły akta, tyczące się sprawy p. Daszyńskiego, przyczem napisano, iż zrobił to ten *cui prodest*. Następnie znajduje się taki ustęp: „Może p. Ignacy Lojola Daszyński zechce wyśledzić złodzieja i ułatwi parlamentowi sprawę i zechce odpowiedzieć, o ile wchodziły w grę jego ręce przy strzale na hr. E. Starzeńskiego. P. Daszyński wyjaśnia, że wytoczoną mu została przez sąd krakowski sprawa sądowa z powodu pewnej mowy na zgromadzeniu, a p. Breiter zrobił z tego strzelaninę do starosty w Podgórzu.

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Na tem się rozmowa urwała chwilowo. Każda z nas wolała pogrążyć się w milczeniu snując bieg własnych myśli i patrząc na wybrzeże Cabourg, całe liliowe we mgle południa.

Ledwie mogłam coś przełknąć przy śniadaniu. Tłumiłam płacz.

„Ciocia bardzo niezręcznie postępuje, myślałam, bo właśnie jej gniewne usposobienie oddaliło od nas Daniela i skazało nas na te smutne posiedzenia sam na sam...“

Gdyśmy wstawały od stołu, objęła mnie ramieniem i przyciągnęła do siebie ruchem serdecznym.

— Biedna Krystynko, jakże i ty także cierpisz przez niego!... — i dodała jakby mówiąc sama do siebie: — Będzie męczył tak samo wszystkie kobiety, które kochać go będą... Ma urodę młodego bożka, a duszę kata...

Przycisnęła mnie do siebie, jakby chciała nas zjednoczyć we wspólnem cierpieniu. W tym uścisku sił mi nagle zabrakło. Wybuchnęłam płaczem...

— Jak ty go kochasz! — szepnęła, rozciągając na mnie cząstkę litości, którą miała dla swojej własnej boleści — jak ty go kochasz!...

— Och! dowiedziałam się o tem dopiero od dni kilku — rzekłam, starając się wytłómaczyć — od czasu jak wiem, że mnie nie kocha... że kocha inną...

— Ba! czy jesteś pewna, że ją kocha?...

Opowiedziałam to, czego byłam mimowolnym świadkiem.

— Daniel taki lekkomyślny — rzekła ciotka — że nie można nigdy ani wszystkiego się spodziewać, ani wszystkiego się po nim obawiać... Nadto się pospieszyłaś z nadzieją, moja Krystynko...

— Ależ, nigdy nie spodziewałam się, żeby mój kuzyn mógł ożenić się ze mną... pośpieszyłam odpowiedzieć z pewną przezornością.

— I ja także! — zawołała ciotka naiwnie. — Liczyłam na twoje przywiązanie, żeby go uchronić przed niebezpieczeństwem, na które bywa narażony młody człowiek i miałam nadzieję, że twój urok zatrzyma go dłużej w domowem ognisku...

Widząc, że bleduę, spostrzegła okrucieństwo swoich słów i starając się naprawić wrażenie, dodała:

— On taki jeszcze młody! Nie mogłam myśleć o ustaleniu jego losu, zanim zdoła pracą zapewnić sobie byt niezależny... rozumiesz?...

Ach! tak, rozumiałam, co w potwornym swoim macierzyńskim egoizmie wymyśliła ta kobieta, nie czując swego okrucieństwa!... Niewinne uczucie, któreby pochłaniało wolne chwile jej syna, nie wpływając na przyszłe jego losy; zabawka, którąby odrzucił od siebie bez żadnych skrupułów w chwili, gdy stawszy się człowiekiem rozumnym i sławnym, znalazłby partyę stosowną dla siebie...

A ja? ile bym wycierpiała?... mniejsza o to!... ona o tem nawet nie pomyślała.... Czyż może wchodzić w rachubę biedna dziewczyna, którą z łaski zaprasza się na wakacye?... Powinna mieć tyle sprytu, żeby zrozumieć, że piękny jej kuzyn przeznaczony jest do świetniejszych losów niż ona i czuć się szczęśliwą, że raczył zajmować się nią w wieku, w którym podobne miłostki nie pociągają konsekwencyi dla mężczyzn...

Nigdy nie byłabym odgadła tak okrutnej kombinacyi. Byłam przekonana, że ciotka zupełnie była przeświadczona, tak samo, jak i ja do niedawna, że nasze uczucia nie wyjdą po za obręb kuzynowskiej, przyjaznej poufałości. Trzeba było dopiero, żeby ułożone plany ją zawiodły, aby nareszcie zlitowała się nademną i w obec niebezpieczeństwa mcżebnego małżeństwa syna z dziewczyną źle wychowaną, zaczynała żałować, że Daniel przestał obdarzać mnie swoją łaską.

Ze zwykłym swoim uporem, ciotka nie pozwalała synowi brać klucza od drzwi szaletu i Daniel był zmuszony spędzać wieczory z nami, albo wracać do domu zawczasu, nim wszyscy spać się pokładli. Zły humor jego, którym mścił się na nas za ten przymus, był tak przykry, że wolałabym nie widzieć go w domu.

Pewnego dnia, gdy przygotowywałam moje przybory malarskie z zamiarem dotarcia aż do Criqueboeuf, żeby tam wyszukać sobie miejsce ciszy i spokoju, zaniepokoiłam się słysząc nagle te słowa Daniela:

— Poczekaj na mnie, Krystynko, chcę ci towarzyszyć; już tak dawno pragnę odbyć przechadzkę z tobą sam na sam!

Nie wiedziałam, co myśleć... Wyglądał poważny i wrócił za chwilę ze skrzynką z farbami i składanym stołkiem. Czy rzeczywiście chciał pracować? co znaczyła ta nagła fantazya?...

Poszliśmy przez las. Drzewa schodziły się gałęziami nad naszemi głowami, wysokie brzegi drogi, zarośnięte gęstymi krzakami, zamykały nas, odcinały od świata; zdawało się, że wszystko dnia tego łączyć nas pragnie. Szliśmy, rozmawiając tonem pełnym obojętności, czując oboje, że mamy co innego na myśli. Przecież nie na to Daniel porzucił dzisiaj towarzystwo swojej Amerykanki, żeby mi wykładać teorye *plein airu;* musiał mieć coś ważnego do powiedzenia. Czułam to po jego przesadnej uprzejmości, domyślałam się po nagłych zamyśleniach, z których się budził jąkając banalne wyrazy.

W miarę, jak zbliżaliśmy się do Criqueboeuf, mój niepokój się wzmagał, bo jednocześnie przeczuwałam, że zbliżamy się do prawdziwego celu naszej rozmowy.

Nie wiem skąd, ostatnia nadzieja mnie łudziła, że usłyszę serdeczne wyrazy, że ujrzę Daniela żałującego swojej kilkudniowej pomyłki, wracającego do mnie z ufnością, bardziej jeszcze zakochanego... Ach! jakże prędko byłabym mu przebaczyła!.. Jak czułam, że serce moje gotowe stopnieć, przy pierwszych słowach, któreby świadczyły, że jego serce otwiera się dla mnie!...

— Czy zechcesz tu się zatrzymać — rzekłam przybywszy na łąkę, na której wznosi się skromny kościółek obrośnięty bluszczem — a może wolisz iść, aż do ruin?...

— Wszystko jedno — odrzekł — przyszedłem tylko na to, żeby być z tobą i mówić swobodnie...

— A więc usiądźmy..

Był wielki czas, bo nogi trzęsły się podemną do tego stopnia, że kroku zrobić nie mogłam... Mój Boże! mój Boże! co on miał mi powiedzieć? czy to będą rzeczy słodkie, czy okrutne, ale bezwątpienia od tego życie moje będzie zależeć, byłam pewna!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prezydent hr. Vetter wzywa mowcę, aby się trzymał ściśle zakresu zapytania.

P. Daszyński zwraca się dalej z prośbą do prezydenta, aby sprawę tę zbadał i oświadczył w Izbie, jak długo akta te w kancelaryi leżały. Przemówienie swe kończy temi słowami: Człowiek, który jest w stanie najmować ludzi za 3 złr. dziennie, aby innych mordowali — nie należy do parlamentu.

Prezydent hr. Vetter wskazuje na odpowiedź Wiceprezydenta Zaczka, daną p. Daszyńskiemu na zapytanie jego w sprawie tych aktów.

P. Breiter podnosi, iż p. Daszyński zarzucił mu nieuczciwe postępowanie przy wyborach i powiada, że p. Daszyński już od 3 lat ma jego akta wyborcze, a nic nie robi. Mowca zapytuje Prezydenta, czy nie zechce wezwać p. Daszyńskiego, aby jak najprędzej wygotował sprawozdanie z wyboru mowcy.

Podczas tych rozpraw przyszło do burzliwej sceny między pp. Elderschem (socyalistą) a Steinem (Wszechniemcem).

P. Steinwerder wskazując na to, że to posiedzenie ma być ostatniem, pomimo tego, iż dyety zostały wypłacone na dwa dni naprzód, wnosi, aby Izba odbyła dziś jeszcze jedno posiedzenie, celem uchwalenia ustawy o upaństwowieniu węgiersko-galicyjskich kolei, gdyż inaczej straci Rząd na tem 200.000 koron.

Prezydent hr. Vetter oświadcza, iż przyjmuje to do wiadomości.

Odczytano następnie wnioski i interpelacye, a między innemi interpelacyę p. Pacaka do Ministra oświaty w sprawie znanego zajścia prof. Uniwersytetu krakowskiego dr. Rosenblatta z p. Przeworskim.

Na tem o godzinie 5 minut 45 posiedzenie zamknięto.

Prezydent hr. Vetter zawiadomił posłów, iż o terminie następnego posiedzenia zawiadomi ich pisemnie.

Sejm węgierski.

(Telegram).

Budapeszt, 11 grudnia. Izba deputowanych na wczorajszem posiedzeniu weryfikowała protokół bez żadnych poprawek. Z porządku dziennego przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad ustawą o kontyngencie rekrutów.

P. Ugron dłuższe swe przemówienie nad przedłożeniem zakończył wnioskiem, aby Izba ustawy tej nie uchwaliła dopóty, póki ze stanowisk swych przy boku Króla nie zostaną usunięci ci, którzy spowodowali wydanie znanego rozkazu w Chłopach.

Po przemówieniu prezesa gabinetu hr. Tiszy, który polemizował z wywodami Ugrona, oświadczając, iż osiągnięte przez sejm zdobycze stanowią nadzwyczajny postęp w kierunku narodowym, przerwano obrady. Następne posiedzenie dzisiaj.

* * *

W stronnictwie niezawisłości przedłożył Polonyi tekst manifestu, który partya Kossutha ma wystosować do narodu. W manifeście tym będą wyliczone sukcesy, jakie odniosła obstrukcya i usprawiedliwione zachowanie się partyi kossuthowskiej podczas ostatniego przesilenia. Manifest potępi stanowczo dalszą obstrukcyę.

Stronnictwo liberalne wybrało w miejsce Berzeviczy'ego i Ivany'ego: wiceprezydentami Daniela i hr. Vojnicha.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegram.)

(Dyskusya budżetowa. — Mowa kanclerza hr. Buelowa. — Koło polskie).

Berlin, 11 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę budżetową. Dep. Bebel (socyalista) podnosi, iż sytuacyę finansową państwa tak w mowie tronowej, jakoteż w przemówieniu sekretarza stanu, przedstawiono w bardzo czarnych kolorach. Za ten stan czyni mowca głównie odpowiedzialnymi znaczne wydatki na wojsko. Zwraca się przeciw zapowiedzianej reformie skarbowości. Wspomina o planach, o których mówiono, a mianowicie o zamierzonem pomnożeniu konnicy, reorganizacyi artyleryi i innych rodzajów broni. Zmiana uniformów, nowe sznury i guziki na wypadek wojny nie mają żadnego znaczenia; w ogóle zużywa się w wojsku niepotrzebnie wiele czasu na tresurę *(Drill)* a nie na wychowanie. Mniej niż połowa marnowanego dziś czasu wystarczyłaby na wykształcenie żołnierzy. Mowca podnosi, iż krążą pogłoski, że ma być utworzoną nowa eskadra floty niemieckiej i mówią nawet, iż w sprawach, które stoją w związku z administracyą wojskową, interesowane są finansowo osoby bardzo wysoko postawione. (Poruszenie na ławach socyalistów). Wszystkie korzyści z armii i marynarki ciągną tylko klasy posiadające, cały ciężar zaś spada na klasy uboższe. Dalej omawiał p. Bebel sprawy celne i handlowe i twierdził, iż obecna sytuacya w kwestyi odnowienia traktatów handlowych, jest dla państwa niemieckiego niekorzystną. Zapytywał rząd, jakie zajmuje stanowisko w obec ustaw socyalno-politycznych, które dziś pozostawiają wiele do życzenia, a zakończył wyrażeniem ubolewania, że państwo niemieckie „czołga się" przed Rossyą. (Oklaski na ławach socyalistów).

Kanclerz hr. Buelow zabrawszy następnie głos odpierał przedewszystkiem ataki Bebla na organizacyę armii. Ja także — powiada hr. Buelow — jestem przeciwnikiem znęcania się nad żołnierzami, a każdy wypadek, o którym dowiedzą się przełożone władze bywa ściśle badany, winni zaś surową ponoszą karę, jednakże sądwa rodzaje krytyki i krytyka mająca na celu naprawę i krytyka, mająca na oku wyłącznie agitacyę — a taką jest właśnie krytyka socyalistów, którzy każdy wypadek uogólniają, jak gdyby wśród socyalistów nie było też ludzi okrutnych i podłych. Armia liczy pół miliona ludzi, nic więc dziwnego, że zdarza się w niej tu i ówdzie wykroczenie. Nie powinno się jednakże z tego powodu napadać na całą instytucyę wojska.

Dalej wyraził kanclerz ubolewanie z powodu ataków Bebla na Rossyę, którą poseł ten, wskazując na zajścia kiszyniowskie, nazwał państwem na pół barbarzyńskiem. Sposób, w jaki Bebel mówił, wywoła z pewnością zadowolenie zagranicznych wrogów Niemiec, którzy starają się zamącić dobre stosunki rossyjsko-niemieckie. Większość jednakże Izby i narodu niemieckiego stanie bezwątpienia po stronie kanclerza i usiłowania te odeprze.

Także o traktatach handlowych mówił Bebel w sposób, który może tylko utrudnić rokowania.

Na polu socyalno-politycznem niema zastoju, jak to twierdził Bebel. Socyaliści ciągle żalą się na teroryzm, a któraż partya postępuje z takim teroryzmem, jak socyaliści? Socyalni demokraci ciągle mówią o ciemnocie i teroryzmie w wiekach średnich, ale kiedyż postępował którykolwiek sobór z taką nietolerancyą, jaką widzieliśmy na ostatnim zjeździe partyjnym socyalnych demokratów? Żadna bulla nie była tak nietolerancką, jak oświadczenie Bebla przeciw Bernsteinowi. Wolność socyalistyczna to samowola: „jeżeli nie chcesz być moim bratem, to cię zabiję". Kanclerz uznaje karność i poświęcenie socyalnych demokratów nie może jednak dopatrzyć się u nich pozytywnych czynów, ściśle określonych programem. Im znaczniejsza jest liczba ich reprezentantów w parlamencie, tem większy mają obowiązek rychłego wystąpienia z pozytywnemi propozycyami. Powiedział to już ks. Bismarck. Od tego czasu upłynęło 20 lat, a socyaliści jeszcze zawsze nie przedłożyli żadnego programu organizacyi konstytucyi. P. Bebel powiedział w Karlsruhe, że upadek społeczeństwa burżoazyjnego jest o wiele bliższy, niż powszechnie sądzą. Musi on więc mieć już taki szczegółowy plan państwa przyszłości. Zamiast ciągłej krytyki socyaliści powinni choć trochę wystąpić pozytywnie i powiedzieć, co chcą zaprowadzić w miejsce istniejących stosunków.

Następnie zwrócił się kanclerz przeciw żądaniu Bebla zaprowadzenia milicyi zamiast armii, wskazując na stosunki w państwach ościennych i zakończył słowami:

Artyści, którzy wznoszą świątynie, rzadko się rodzą, ale tacy, którzy zawsze gotowi na wzór Herostrata podpalić świątynię, rodzą się tuzinami. Świątyni tej chcemy z całą stanowczością bronić i odpierać wszelkie usiłowania, zmierzające do wywołania gwałtownej rewolucyi w miejsce legalnego dalszego rozwoju.

Po mowie saskiego radcy ministeryalnego Fischera, który odpierał ataki Bebla na rząd saski, omawiał hr. Stollery położenie finansowe państwa, poczem obrady odroczono do dziś.

* * *

Koło polskie uchwaliło zabrać głos przy pierwszem czytaniu budżetu i poleciło przemówić posłowi Skarżyńskiemu. Pierwotnie zamierzano odczytać rezolucyę, ale odstąpiono od tego zamiaru, gdyż krok taki nie byłby na czasie i nie odpowiadałby zwyczajom parlamentarnym.

Raz tylko Koło zamiast przemowy odczytało deklaracyę (dr. Komierowskiego) było to w czasie, kiedy po upadku Capriviego należało wybitnie zaznaczyć, iż Koło przechodzi do opozycyi *quand même*. Dziś niema mowy o zasadniczej zmianie tej deklaracyi, dlatego nieuznano rezolucyi za środek stosowny i odpowiedni, tem mniej, że przemówienie w toku obrad nad budżetem jest jedyną chwilą, kiedy w parlamencie wolno zaznaczyć stanowisko polskiej ludności w obec Rzeszy.

Z Wilna.

(Sprawa utworzenia w Wilnie Uniwersytetu. — Dzieje byłego Uniwersytetu wileńskiego. — Jubileusz marszałka szlachty gubernii wileńskiej hr. Platera).

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, pewna liczba ławników wystąpiła do prezydenta z deklaracyą piśmienną, żądającą poruszenia sprawy założenia w Wilnie Uniwersytetu; krok ten został wywołany zabiegami Mińska, skierowanemi ku zjednoczeniu sfer decydujących na jego korzyść przez ofiarowanie na rzecz Uniwersytetu gruntów miejskich wartości pół miliona rubli. Dzięki temu bodźcowi, Wilno ocknęło się, oświadczając chęć utrzymania pierwszeństwa pod tym względem.

Godzi się przy tej sposobności przypomnieć, że właśnie upłynęło sto lat od chwili otwarcia byłego Uniwersytetu wileńskiego.

Uniwersytet mieścił się w gmachu obecnego gimnazyum I. Tu król Zygmunt August założył w 1569 roku kolegium jezuickie, przeistoczone następnie w 1578 roku na Akademię.

W roku 1803 Akademia została zamknięta, a zamiast niej założono Uniwersytet, który istniał 29 lat do dnia 1 maja 1832 roku. W tymże gmachu mieściła się cesarska akademia chirurgiczno-medyczna do czasu jej zamknięcia, t. j. do 30 stycznia 1841 roku.

Ustawę Uniwersytetu podpisał cesarz Aleksander I. w dniu 18 maja 1803 roku. Według treści tej ustawy, Uniwersytet miał być nietylko wyższym naukowym zakładem, ale i urzędem administracyjnym, mającym na celu dozór nad wykładami i nauczycielami w całym kraju.

Uniwersytet składał się z czterech wydziałów: nauk fizyko-matematycznych, lekarskich, nauk społecznych i politycznych, nauk filologicznych i wyzwolonych, czyli sztuk pięknych.

Pierwszymi rektorami Uniwersytetu byli: Strojnowski i Śniadecki (do 1816 roku).

Z NOWYCH KSIĄŻEK.

R. Moulaur. La Duchesse de Montmorency. (Paris Librairie Plon et Nourrit 1903).

(Dokończenie).

Próby te znosiła młoda księżna z dziwną siłą, ukrywała ból swój i zazdrość, nikogo nie wtajemniczała w te bolesne przejścia. Dla męża miała zawsze uśmiechy i wiele uwagi i miłych niespodzianek; powoli ulegał książę urokowi tej poważnej miłości i głośno nieraz mówił o swej czci dla żony. Nieraz składał na jej ręce stosy liścików i oświadczeń, które mu nasyłano; ona przyjmowała je ze spokojnym uśmiechem nie chcąc nigdy odczytywać tych wonnych wynurzeń. „Ażeby się umartwić, wszywałam je w suknie moje, to była najsroższa dla mnie włosiennica" — przyznawała przy schyłku życia swego!

Zamieszki religijne, wojny z hugenotami, bunty możnowładców zapełniały lata biegnące szybko. Co chwila wybuchały nieporozumienia między dawną królową-regentką a Ludwikiem XIII., fałszywe układy, pełne łez pogodzenia się miały jako następstwo dni nowych intryg i spiskowań. Zawiść głównego ulubieńca królewskiego ks. Luynes oddalała Montmorency'ego od pola walki, utrudniała mu zorganizowanie floty. — Gdy trzeba było odebrać Rochelle z rąk hugenotów, nie było nic gotowego. Ale Montmorency ze śmiałością szaleńca w barce rybackiej dogonił admirała holenderskiego i uzyskał na nim wpływem osobistym pomoc w walce. I wtedy to dokonując cudów odwagi, odzyskał wyspy Re i Oleron w r. 1625. — Ale prócz wojny z mieczem w ręku inna walka podstępów toczyła się we Francyi — intryg i ambicyi ulubieńców króla i stronników królowej, aż powoli po nad wszystkimi zaczął wyrastać Richelieu, który genialnie przejrzał konieczność ukrócenia samowoli możnowładców.

Pan Moulaur pobieżnie szkicuje te lata, pełne zatargów domowych, nieubłaganych rządów Richelieu'go zaznaczonych energiczną walką z magnatami. Montmorency, zniewalony przez kardynała, łatwo został wciągnięty w stosunek z przyszłym następcą tronu Gastonem, który postanowił podnieść rokosz przeciw Richelieu'mu, nie przeciw królowi. Montmorency nie zważał na perswazye żony, wciągnięty w wir tej gry niebezpiecznej, został pobity przez wojsko królewskie, wzięty w niewolę i wyrokiem parlamentu skazany na śmierć w roku 1632, w dwa miesiące po podniesieniu rokoszu.... Nie pomagały żadne błagania i wstawienia się najwyższych osobistości. Richelieu osobiście nie lubił dumnego księcia i wróżył sobie, że tak bezwzględnem z nim postępowaniem upokorzy i nastraszy całą Francyę....

Biedna księżna, chora na parę miesięcy jeszcze przed dramatycznym początkiem tego nieszczęsnego rokoszu, kazała się dźwigać z łoża choroby swym służebnym, by upadając do nóg małżonka, błagać go o zmianę zamiaru. Daremnie! Montmorency łagodnie jej tłómaczył płonność jej obaw.... A tymczasem w kilka miesięcy później owdowiała tak tragicznie księżna, od nadmiaru boleści sparaliżowana, ledwo łzami płynącemi bezustannie po twarzy wychudzonej dawała znak życia.... Bo też i najobojętniejsi płakali, patrząc, jak w jasnem słońcu jesieni postępował w blasku męskiej piękności ten nieugięty rycerz ku miejscu stracenia, nie dając poznać po sobie, jaką męką była dla niego myśl o tej uwielbianej słodkiej istocie, którą tak strasznie nieszczęśliwą zostawia....

Król nie zostawił w spokoju pani de Montmorency; na wygnanie zesłana do Moulins mimo choroby, złej pory zimowej i braku środków do życia, musiała przez czas jakiś pozostawać pod ścisłą strażą, w zamku obronnym więziona.

Dziwnie uderza przedewszystkiem w zachowaniu pani Montmorency jej zamknięcie się w sobie. Wbrew powszechnym objawom, ona milczała uparcie, czasem tygodniami słowa nie mówiąc, tylko dla modlitwy uwagę znajdowała, lub dla załatwienia spraw koniecznych. A jednak chwilami targała nią żądza zemsty i gwałtowna natura Włoszki burzyła się na jej bezradność. Spowiednik jej męża, świątobliwy uczeń św. Franciszka Salezego, ciągle doradzał drogę jedyną przebaczenia, tak strasznie trudną w takich razach.... Księżna walczyła z sobą, posuwała się do tego, że zakazywała mówić źle o swych wrogach pod najsroższą karą. Ale znowu rozpacz ściskała ją swemi kleszczami: raz ujrzała węża sunącego się ku niej, — chciała odsłonić rękaw i już wyciągała rękę ku syczącej żmii, gdy nagła wizya strasznej wieczności powstrzymała od szukania śmierci.

Daremnie pragnęła księżna widzenia się ze świętą fundatorką Wizytek panną de Chantal. Brat Richelieugo przeszkadzał temu spotkaniu mówiąc z ironią, że wdowa tak nieszczęśliwa nic pragnąć nie powinna.

Bóg jednak zsyła swe łaski i daje siły w poprzek ludzkim przeszkodom i wyrachowaniom. Król i minister wysyłając do Moulins na wygnanie panią de Montmorency, mimowiednie skierowali ją na jedyną drogę możliwego na ziemi życia. Księżna w tej samotności, w oderwaniu od świata, żyła tylko myślą skierowaną w wieczność. — Dusza dumnej Włoszki przetapiała się na duszę świętej naśladowniczki wielkiego Apostoła słodyczy św. Franciszka Salezego. Zamieszkawszy przy klasztorze Wizytek, pracowała nad zbudowaniem wspaniałego grobowca dla męża i zwłoki jego tam złożywszy, postanowiła przyjąć habit Wizytek. Ten sam kir, który przykrywał zmarłego księcia, nakrył wdowę po nim przy ceremonii obłóczyn....

Spokój, powaga i wielka litość dla cierpiących była cechą księżnej; spieszyli do jej celi wszyscy zranieni w walce z życiem. — Księżna de Montmorency, wtajemniczona przez panią de Chantal w tajniki niezłomnej siły, kolejno przyjmowała skargi królowej Henrietty angielskiej czy pani Longueville... Dożyła burzliwej frondy, bo umarła w roku 1666 i w habicie zakonnym, w cieniu murów klasztornych, smutnem spojrzeniem śledziła te gorycze i bole i straszne wstrząśnienia, jakie wojny domowe hojną ręką rozsnuwają.

Takie jest życie tej pani wielkiej, która przeszła całą skalę uczuć ludzkich i miłość swą pochowawszy do grobu, przemieniła się w mieszkankę wieczności jeszcze na ziemi łącząc się najsubtelniejszymi tajnikami duszy z uwielbianym mężem.

Nie można porównać szkicu pana de Moulaur z pełną barw i finezyi plastyką Cousina, ale niemniej wzniosłość, jaka bije z postaci księżnej de Montmorency, przenosi myśl czytelnika w sfery odrębne. Dalekie to czasy, i odległość historyi, — ale wciąż krwawią się serca ludzkie strasznym bolem rozłączenia i ciągle tragiczna opowieść starych o zmienności losów, wplata się w dzieje nasze czyniąc dni ostatnie życia tak innymi od blasków szczęścia, jakimi opromieniały się lata młodości.

Tylko cała tajemnica spokoju polega na tem, by umieć tą ważką, trudną ścieżyną postępować coraz wyżej, coraz bliżej słonecznej, jasnej wieczności.

M. H.

Strojnowski usilnie się starał o zgrupowanie w około Uniwersytetu możliwie najznakomitszych profesorów zagranicą z nauki słynących.

Tacy Gotfryd, Ernest Groddeck i Jan Frank byli prawdziwą ozdobą Uniwersytetu, Śniadecki zaś podniósł poziom naukowy w dziedzinie fizyki, matematyki i medycyny.

Wielu słuchaczów, wybitnych później, miał Uniwersytet wileński zwłaszcza wtedy, gdy katedrę historyi objął Joachim Lelewel, filozofię wykładał Gołuchowski, uczeń Schellinga, prawo głosił Daniłowicz, a statystykę i dyplomacyę Kniaziewicz.

W r. 1824 kuratorem okręgu mianowany został po Adamie Czartoryskim, Nowosilcow, który opracował projekt zamknięcia Uniwersytetu z powodów natury politycznej.

Ukazem carskim Uniwersytet zamknął swe progi w maju 1832 roku: wydział lekarski przeistoczono wówczas na Akademię medyczno-chirurgiczną, wydział zaś teologiczny w seminaryum duchowne.

W zamian za Uniwersytet innym ukazem postanowiono założyć wyższe liceum w Orszy i przystąpiono zaraz do organizacyi tej szkoły; w dwa lata jednak później prace przygotowawcze przerwano, a fundusz na organizacyę liceum przelano na urządzenie Uniwersytetu kijowskiego.

Wiele okazów z bogatych kolekcyj z dziedziny anatomii, zoologii i t. p., należących do Uniwersytetu wileńskiego, przeszło po jego zamknięciu w posiadanie Uniwersytetu kijowskiego.

W Wilnie obchodzono przed kilkoma dniami jubileusz 50 letniej pracy publicznej marszałka szlachty gubernii wileńskiej, Adama hr. Platera. Jubilat rozpoczął urzędowanie w r. 1852 w kancelaryi witebskiego marszałka szlachty. W r. 1862 wybrano go na marszałka szlachty powiatu rosieńskiego, a od r. 1878 do chwili obecnej piastuje on bez przerwy urząd marszałka szlachty gubernii wileńskiej. Jubilatowi zawdzięcza swe powstanie i byt wiele instytucyj społecznych i dobroczynnych. Z okazyi jubileuszu odbyło się w kościele katedralnym wileńskim w obecności licznie zgromadzonych przyjaciół jubilata nabożeństwo dziękczynne; administrator wileński ks. Frąckiewicz w serdecznem przemówieniu uczcił jego zasługi na różnych polach pracy publicznej.

KRONIKA

Lwów, 11 grudnia.

— Z c. k. kolei państwowych. P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego rewidenta Klaudyusza Dębickiego, zastępcę naczelnika oddziału dla służby ruchu w dyrekcyi stanisławowskiej, naczelnikiem urzędu ruchu w Krakowie; starszego rewidenta Wacława Potuczka, kontrolora ruchu w Stanisławowie, zastępcą naczelnika oddziału dla służby ruchu tamże, oraz starszego komisarza budownictwa Teofila Gębarowicza, zastępcę naczelnika III sekcyi konserwacyi w Stanisławowie, naczelnikiem sekcyi konserwacyi w Buczaczu, uwalniając równocześnie starszego komisarza budownictwa Artura Klimenta od obowiązków naczelnika tejże sekcyi.

— Wykład habilitacyjny. W Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się dnia 5 b. m. odczyt habilitacyjny nowego docenta filologii klasycznej dr. Tadeusza Sinko na temat: „Twórczość liryków rzymskich".

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 12 b. m., w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie 5 po południu inspektor szkół średnich dr. L. German: „Byron i byronizm";

— Listonosz wiejski. Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Tuchołce tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Annaberg i Felizienthal.

— Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 6 w sali Instytutu archeologicznego na Wszechnicy. Na porządku dziennym: Dr. M. Jezienicki: „Najnowsze wykopaliska na Krecie".

— Posiedzenie naukowe Tow. ludoznawczego we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali botanicznej Uniwersytetu (I piętro). Na porządku dziennym: P. Bronisław Koskowski: „O hygienie ludowej na wystawie hygienicznej we Lwowie w r. 1904".

— Odczyt Sienkiewicza na powodzian. W Częstochowie dnia 8 b. m. Henryk Sienkiewicz odczytał swą nowelę „Dwie łąki". Sienkiewicza przyjmowano owacyjnie. Był to pierwszy odczyt z zapowiedzianego szeregu odczytów na powodzian. Dnia 18 b. m. wygłosi Sienkiewicz odczyt w Kielcach.

W Częstochowie, prócz Sienkiewicza, wygłosili odczyty p. Radziszewski „O przemyśle" i dr. Witold Lewicki „O zadaniach społecznych miast".

— Ogólno akademickie poufne zgromadzenie polskiej młodzieży odbędzie się dziś, w piątek, w sali „Gwiazdy" o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołów wiecowych z dnia 18 i 21 listopada b. r. 2. Sprawozdanie akademickiego komitetu samoobrony narodowej. 3. Wnioski. 4. Ustanowienie stałego regulaminu obrad wiecowych.

— Z Kasyna miejskiego. We wtorek, 15 b. m., o godzinie 7 „wieczór śmiechu". Bilety od soboty.

— Dzieło miłosierdzia. Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników naszych na odezwę bar. Maryi Hagenowej w „Głosach publicznych". Jesteśmy przekonani, że wymowne słowa tej odezwy przemówią do serc i uczuć miłosiernych naszej publiczności, tak skorej, gdzie idzie o spełnienie dobrego uczynku. W tym wypadku idzie nie tylko o wspomożenie ubóstwa, lecz o trwałe upamiętnienie niezwykłego poświęcenia. Tu więc każdy datek osiąga cel podwójny: udziela pomocy potrzebującemu i jest zachętą dla innych do czynów prawdziwej miłości bliźniego.

Redakcya *Gazety Lwowskiej* najchętniej pośredniczyć będzie w zbieraniu ofiar, które przesyłać prosimy pod adresem: Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

— Z kierownictwa budowy kolei Radca Dworu inżynier Stanisław Kosiński, kierownik budowy kolei państwowych, wyjechał wczoraj do Wiednia w sprawach urzędowych.

Nowy lokal Sodalicyj Maryańskich został wczoraj wieczorem uroczyście poświęcony. Mieści się on na II piętrze gmachu Banku dla handlu i przemysłu i stanowi punkt zborny pięciu kongregacyj: kongregacyi dam, nauczycielek, żeńskiej kongregacyi niemieckiej, starszych panów i akademickiej. W obecności niemal wszystkich członków tych kongregacyj poświęcił nowy lokal ks. Arcybiskup Bilczewski, a po serdecznej przemowie, w której podniósł dodatnią działalność na polach humanitarnem, narodowem, społecznem i religijnem każdej sodalicyi, udzielił zebranym swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Przemawiał też ks. superior Piątkiewicz T. J. i prefekt sodalicyi starszych panów, baron Dormus, który gorąco podziękował ks. Arcybiskupowi za opiekę nad Sodalicyami.

— Walne zgromadzenie członków „kapeli narodowej" odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa, ul. Ormiańska 29, III piętro.

— Subwencye. Magistrat m. Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił udzielić subwencyj: Związkowi rodzicielskiemu w kwocie 2000 K, Bratniej pomocy słuchaczów weterynaryi 100 K., Radzie szkolnej okręgowej 300 K. na zakupno mleka i bułek na śniadania dla ubogiej dziatwy szkolnej i szkołom wyznaniowym 288 K. na zakupno drzewa opałowego.

— Na centową herbaciarnię dla ubogich przy ul. Gródeckiej 19, złożyli pp.: M. Czyżek 20 K. i 100 bułek tygodniowo, Gabryela Tarnawiecka 10 K., Pelagia Gostyńska 10 K., Józefa Kulińska 4 K., prezydentowa Małachowska 5 K., Karolina Starkowa 10 K., Najprz. ks. Arcybiskup Teodorowicz 10 K., Dzikowska 10 K., ks. prałat Z. Lenkiewicz 10 K., Z. Majewski 15 ctn. węgla, Leon Schleicher 5 ctn. węgla, H. Dattner 5 ctn. węgla, Wiesenberg 15 polan, Samuel Eck pół metra buczyny, Ch. Chajes ćwierć sąga odrzynków, P. Pomers 10 polan, P. Nicker ćwierć sąga drzewa, Strzałkowski 10 litrów nafty, Jakubowicz pół metra drzewa, Pfau 4 polan, Eckowa 3 polan, Matyskiewicz 5 litrów nafty, Musiałowicz 5 klg. cukru i 1 klg. herbaty, Śliwiński 800 bułek, c. k. starostwo 2 klg. herbaty

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składa w imieniu ubogich serdeczne „Bóg zapłać" *M. Michalska.*

△ Nagła śmierć. W kawiarni „Europejskiej" przy ul. Jagiellońskiej, zmarł wczoraj wieczorem nagle, bawiący chwilowo we Lwowie 62-letni Marek Stein, handlarz wołów z Berna morawskiego. Wezwany lekarz miejski stwierdził śmierć wskutek anewryzmu serca. Zwłoki nieboszczyka zabrała rodzina.

— Polacy bukowińscy zamieścili w tutejszych dziennikach gorącą odezwę do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do składek na bursę dla dziatwy polskiej w Czerniowcach.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Kazimierz Tokarski, przedsiębiorca budowlany, w 49 roku życia; — Leopold Szymonowicz, radca wyższego sądu krajowego, w 78 roku życia; — Stanisław Michał Kucharski, prowadzący księgi gruntowe, w 58 roku życia; — Karol Gorgolewski, weteran z r. 1831; — Józefa Schoppek, w 80 roku życia.

— Straszne samobójstwo. Z Rudnic donoszą: Właściciel dóbr ziemskich Smetana w straszny sposób odebrał sobie życie. Smetana, bardzo bogaty człowiek, udał się na strych swej willi, ułożył tam z drzewa i słomy stos, zapalił go i powiesił się nad nim. Gdy ogień zobaczono i ugaszono, znaleziono zwłoki Smetany zupełnie zwęglone. Strasznego czynu swego dokonał Smetana w przystępie obłąkania zmysłów.

— Okrutna macocha. Z Trutnowa donoszą, że zarobnica tamtejsza Karolina Kuhn, wdowa, obchodziła się ze swoją 5-letnią pasierbicą tak okrutnie, że dziecko wśród podejrzanych objawów zmarło dnia 27 z. m. Zarządzono obdukcyę zwłok, podczas której skonstatowano 70 uszkodzeń na ciele zmarłej. Lekarze w świadectwie pośmiertnem podali jako przyczynę śmierci morderstwo. Barbarzyńską macochę uwięziono i odstawiono do sądu.

— Zuchwały napad rozbójniczy zdarzył się w sobotę wieczorem we wsi Gołąbki pod Warszawą. Do zagrody bogatego kmiecia Mikołajczyka weszło sześciu wędrownych z Warszawy, rzekomo celem napicia się wody. Po pierwszych jednak słowach rozległy się strzały rewolwerowe, od których padł trupem stary Józef Mikołajczyk, przeszyty kilku kulami, syn zaś Franciszek i żona jego Marya padli ciężko ranni. Od strzałów zgasła lampka, a wśród ciemności zdołali domownicy rozproszyć się i ujść śmierci. Rabusie zaczęli pastwić się nad młodą kobietą, żądając pieniędzy, które wreszcie znaleźli zaszyte w woreczku na piersiach zabitego ojca. Było tam 2000 rubli. Gdy rabusie zbiegli, wtedy dopiero wyszli z ukrycia wystraszeni słudzy, dano znać władzy, która przybywszy, stwierdziła śmierć starego Mikołajczyka. Młodego Mikołajczyka i jego żonę z ciężkiemi ranami odwieziono do szpitala na Woli. Wszystkich zbirów ujęła wczoraj policya.

— Sprzedaż Berdyczowa. Miasto Berdyczów należy do braci Rukawicznikowów, którzy od pewnego czasu chcieli je sprzedać. Obecnie — jak donosi *Wołyń* — transakcya sprzedaży już została zadatkowana i do Berdyczowa przybył reprezentant nowonabywcy. Kto jest nabywcą, gazeta nie mówi, zaznaczając jedynie, że sprawa trzymana jest w tajemnicy i że suma sprzedaży wynosi 2,000.000 rubli.

— Morderstwo dla rabunku. Z Siedlec donoszą do *Gazety Polskiej:* W majątku Sosnowice powiatu włodawskiego mieszkała od dawna 80-letnia właścicielka tegoż majątku, Niepokojczycka. Niedawno sprzedawszy swój majątek nowemu właścicielowi, p. Libiszowskiemu i odebrawszy dość znaczną kwotę pieniężną, żyła zdala od zabudowań folwarcznych, w ustronnym domku. Wiernym jej towarzyszem był stary sługa, Michał Kot. Nikt nie zaglądał do owego domku, prócz służącej ze dworu, która codzień przynosiła sędziwej staruszce obiad. U siebie zaś nikogo p. N. nie przyjmowała i w ogóle, utarło się o niej powszechne zdanie, że jest bardzo skąpą, i że gotówkę za sprzedaż majątku trzyma u siebie. W nocy z dnia 23 na 24 z. m. wkroczyli do mieszkania sędziwej staruszki złoczyńcy. Usłyszawszy szmer w pokoju, poczęła p. N. wołać na sługę Kota, aby wstał i zobaczył, co tam się dzieje. Gdy Kot wstał i podążał ku drzwiom, napastnicy kulą położyli go na miejscu i aby się upewnić, że nie żyje, poderżnęli mu gardło. Potem weszli do pokoju, gdzie leżała na łóżku staruszka i zażądali kluczy od biurka z pieniędzmi. Otrzymawszy klucze i związawszy bezbronną ofiarę, zabrali z szuflady 27.000 rubli w listach i kuponach zastawnych, 3.000 rubli wekslami i 100 rubli banknotami, poczem bezkarnie uszli, zostawiając staruszkę w więzach. Dopiero rano mieszkańcy okoliczni ujrzeli cały obraz zbrodni. Śledztwo wykryło dotychczas, że zbrodniarzy było czterech.

— Ofiary wybuchu. Z Odessy donoszą: Poszwankowani w katastrofie wybuchu prochu w wagonie pod Żmierżynką, wnieśli skargi o wynagrodzenie przeciwko kolejom południowo-zachodnim, które znów poszukują strat na sprawcy wybuchu. Tego ostatniego wraz z osobami, które proch sprzedawały pokryjomu, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

— Hr. Ludwika Montignoso — takie imię nosi obecnie dawniejsza ks. Ludwika saska — za zgodą dworu drezdeńskiego opuściła onegdaj wraz z małą księżniczną Anną Moniką zamek Ronno w południowej Francyi, udając się na zimowy pobyt do Ventuor na wyspie Wight. Powodem zmiany pobytu jest klimat w Ronno, szkodliwy dla zdrowia małej księżniczki. Ks. Luiza udała się do Ventuor na zaproszenie pewnej zaprzyjaźnionej z nią rodziny angielskiej, do której dóbr miejscowość ta należy.

— Usiłowane morderstwo. Z Medyolanu donoszą: Z bardzo znanych młodych utracyuszów z najlepszego towarzystwa, cavaliere Vecchio, wynajął za miastem willę i zaprosił do niej swego przyjaciela, bardzo bogatego kupca Berrattę. Tam opadł go wraz ze swym służącym, związał go, pozostawiając tylko prawą rękę wolną, a następnie grożąc mu rewolwerem, kazał napisać do rodziny i przyjaciół listy, w których donosił, że wskutek pojedynku amerykańskiego musi odebrać sobie życie i że dwie trzecie części swego majątku zapisuje na cele dobroczynne, a jedną trzecią swemu przyjacielowi kawalerowi Vecchio. Nadto kazał mu podpisać weksle na 30.000 lirów. Gdy już wszystko było gotowe, Vecchio zbliżył się do Berratty, aby go zastrzelić, atoli wskutek błagalnych próśb Berratty darował mu życie i odszedł, poleciwszy jednak służącemu, aby więźnia nie wypuszczał, lecz utopił go w przyległym stawie. Służący dał się zmiękczyć prośbom i obietnicom Berraty, rozwiązał go więc i wypuścił. Berratta wyszedłszy na wolność zrobił doniesienie do policyi, która natychmiast rozwinęła energiczne śledzto. Aresztowano brata Vecchia, podejrzanego mocno o współudział w tej zbrodni. Vecchio sam uciekł. Władze rozpisały nagrodę za jego schwytanie.

Cavaliere Vecchio — jak telegrafują z Rzymu — wczoraj odebrał sobie tam życie wystrzałem z rewolweru.

— Straszny wypadek zdarzył się w tych dniach w Koepenick pod Berlinem. Żona robotnika Biestera zamordowała w przystępie szału trzyletnią swą córeczkę, a następnie usiłowała odebrać sobie życie. Od czasu urodzenia ostatniego dziecka, znajdowała się Biesterowa w stanie takiego rozdrażnienia, że mąż, obawiając się złych następstw, oddał dziecko do krewnych a zatrzymał w domu tylko starszą dziewczynkę. Gdy w dniu krytycznym wyszedł Biester do pracy, a kobieta przyjęta do posług poszła do miasta na zakupno wiktuałów, rzuciła się naraz spokojna i przytomna dotąd Biesterowa na bawiącą się w kuchni córeczkę i nożem kuchennym przecięła jej gardło, poczem zadała sobie kilka głębokich cięć. Powracająca w tej chwili posługaczka znalazła dziecko i matkę we krwi; przywołany lekarz stwierdził śmierć dziecka, matka, jakkolwiek ciężko raniona, niema ran śmiertelnych. Zabrana na policyę, odpowiadała Biesterowa z początku dość przytomnie, wkrótce zaczęła przecież mówić tak bałamutnie, że przewieziono ją do szpitala i umieszczono w oddziale dla obłąkanych.

— Wandalizm w Berlinie. Dzienniki berlińskie donoszą o nowem uszkodzeniu pomnika. Tym razem padł ofiarą wandalizmu posąg Daniela Chodowieckiego, wykuty w białym marmurze, a stojący w t. zw. galeryi Herkulesowej muzeum miejscowego. Niewykryty złoczyńca odrąbał końce długiego surduta artysty, które znaleziono na cokóle. Na odłamkach marmurowych widoczne są wyraźnie ślady ciosów, zadanych narzędziem tępem. Policya zarządziła śledztwo, celem wykrycia sprawcy. Nadmienić należy, że w poprzednich wypadkach niszczenia pomników nie zdołano odszukać złoczyńców.

— Surowica dr. Marmoreka. Na ostatniem posiedzeniu paryskiej Akademii medycznej dr. Dieulafoy zdawał sprawę z doświadczeń, jakich dokonał z surowicą Marmoreka. Wynik był niepomyślny; z 7 chorych 5 zmarło. Dr. Monod oznajmił przeciwnie, iż również stosował tę surowicę i osiągnął wyniki pomyślne: chorzy nie wyzdrowieli wprawdzie, lecz w stanie ich zaszła poprawa. Dr. Dentu i dr. Hallopeau, którzy zabrali głos z kolei, potwierdzili na zasadzie własnych doświadczeń wyniki dr. Dieulafoy.

— Matka pożarła własną córkę. Paryski *Journal* podaje, że niejaka Hortensya Estival w Marsylii pożarła własną dwumiesięczną córeczkę. Straszna tragedya rozegrała się w następujących okolicznościach. Hortensya Estival żyła w związku nieślubnym z niejakim Dufilem, woźnicą, a przed dwoma miesiącami została matką. Jednakże kochanek jej nietylko nie chciał uznać dziecka za swoje, ale wypędził Hortensyę i zbił ją brutalnie. Wstrząśnienie, jakiego doznała nieszczęśliwa w skutek tego przyprawiło ją o pomieszanie zmysłów. — Obawiała się ciągle, że ktoś chce zabrać jej córeczkę, udała się przeto do komisarza policyi, prosząc go o opiekę. Ponieważ jednak żadne istotne niebezpieczeństwo dziecku nie zagrażało, odprawiono ją z niczem.

W ubiegły wtorek Hortensya Estival wzięła swą córeczkę na ręce i wyszła z domu. Po chwili służąca, która poszła do ogrodu, aby rozwiesić bieliznę, spostrzegła, jak Hortensya z obłąkanemi oczyma wżarła się w ciało swej córeczki, która leżała na ziemi w kałuży krwi.

Służąca z krzykiem wróciła do domu, domownicy pobiegli do ogrodu, a oczom ich przedstawił się okropny widok. Jak wściekła wilczyca Hortensya gryzła zębami ciało swej córeczki, musiano przemocą wydrzeć jej zdobycz. Nieszczęsna matka odgryzła dziecku ucho, lewą rękę aż po łokieć, palec i dłoń rączki prawej i całą dolną część twarzy.

Widok był okropny. Strasznie pokaleczone dziecko żyło jeszcze pół godziny. Natychmiast przybył komisarz policyi, któremu Hortensya dawała odpowiedzi bez związku, w końcu zaś wołać zaczęła: „Oddajcie mi moją córkę! Chcą mi ją zabrać! Ja chcę zjeść ją całą!" Nieszczęsną zamknięto w więzieniu, a następnie w domu obłąkanych. Nie ma ona żadnej świadomości swego czynu i nie wie, co się stało z jej dzieckiem.

— Zabójstwo w świątyni. W kościele ewangelicko augsburskim w Abo, w Finlandyi, podczas objaśniania tekstu Biblii, do siedzącej w ławce panny Ulstedt podszedł jakiś mężczyzna i zranił ją nożem dwukrotnie w brzuch, poczem zdołał umknąć. Po odwiezieniu do szpitala p. Ulstedt zmarła. Zabójca jej cierpi, zdaje się, na pomieszanie zmysłów.

— Spalenie zwłok Spencera. Z Londynu donoszą, że zwłoki Herberta Spencera, stosownie do jego życzenia, wyrażonego przed śmiercią, zostaną spalone. Akt ten odbędzie się w obecności wielu wybitnych uczonych i będzie miał charakter bardzo uroczysty.

— Dżuma w Indyach. Wraz z nastaniem jesieni dżuma szerzy się w Indyach gwałtownie. W pierwszym tygodniu października liczba zmarłych wynosiła 14.000. Z tego przypada na samą prezydenturę bombayską 9000. Najbardziej szerzy się zaraza w Allahabadzie, Cawnpore i Meerut. Szczepienie dżumy okazało się skuteczne. Z 1200 osób zaszczepionych tylko 12 na dżumę zachorowało, a jedna tylko zmarła. Wobec niepokonanego uporu niepodobna jednak zaprowadzić szczepienia przymusowego.

Notatki literacko-artystyczne.

Henrykowi Sienkiewiczowi poświęca *Verdens-Gang*, dziennik wychodzący w Chrystyanii bardzo pochlebny artykuł. Mówiąc o najpopularniejszych i najwięcej czytanych pisarzach współczesnych, stawia autor artykułu Sienkiewicza na pierwszem miejscu, cytując słowa wytrawnego krytyka Auberta, który nie znajduje słów uwielbienia dla niezwykłego talentu naszego pisarza.

Obecnie wyszedł już w Chrystyanii cały cykl dzieł Sienkiewicza. Z tych najbardziej jest poczytną trylogia (Ild og Sverd — Syndfloden — Pan Wolodjowski). Z kolei ukazały się również: „Ta trzecia" (Den Tredie), „Lux in tenebris lucet" i „Hannah".

Do artykułu dodaną jest podobizna Sienkiewicza.

Pism Goszczyńskiego, wydawanych pod redakcyą Zygmunta Wasilewskiego, ukazał się tom II i zawiera przekład Pieśni Ossjana z przedmową tłómacza, oraz dokładnym słowniczkiem objaśnień.

(w) **P. Zofia Czaplińska** artystka teatru łódzkiego, rozpoczęła gościnne występy w teatrze Ludowym. Utalentowana artystka, która była niegdyś ulubienicą publiczności lwowskiej, przypomniała się jej pamięci doskonałą kreacyą roli Julki w „Dworze we Władkowicach" Przybylskiego.

P. Czaplińską witała licznie zgromadzona publiczność owacyjnie, obdarzając ją dwoma koszami kwiatów i niemilknącymi oklaskami, szczególnie po III akcie, w którym gra i wdzięk artystki zjednały jej ogólne uznanie.

Operetka „Figle wiosenne" ukaże się niezadługo na naszej scenie. Dyrekcya wybrała ten pełen humoru utwór wiedeńskiego kompozytora Ernesta Reiterera, zachęcona olbrzymiem jego powodzeniem na scenach niemieckich. — Muzyka osnuta na motywach Straussowskich, odznacza się nieporównym wdziękiem i melodyjnością. „Figle wiosenne" posiadają wszystkie te zalety, jakie ustalają trwałe powodzenie operetki Ogromnie zabawne libretto, przepełnione sytuacyami naprawdę komicznemi, jest dziełem dwóch bardzo wytrawnych pisarzy scenicznych Lindaua i Wilhelma. Główną rolę stuletniego starca, w którym rozbudza się serce pod wpływem figlów nastroju wiosennego, odegra p. Lelewicz. Partnerką jego będzie ulubienica publiczności lwowskiej pani Kliszewska. — Nowo obmyślany balet, odtańczony przez cały „Corps de ballet", składający się z 30 osób, przyczyni się również do urozmaicenia wieczoru.

Z teatru. Niedzielne wieczorne przedstawienie zapowiada się bardzo interesująco. — Danym będzie „Skąpiec", w którym p. Solski w tytułowej roli zjednał sobie tak powszechne uznanie i uroczy pastelowy obrazek z odmiennej całkiem epoki p. t.: „Jak liście z drzew strącone". Jednoaktówka ta graną była niedawno na poranku artystycznymi i wywołała jednomyślnie pochwały krytyki i publiczności. — Będzie to wieczór dwóch epok, dwóch nastrojów, zajmujący nietylko przez doskonałą w obu sztukach grę naszych artystów, ale i przez pierwszorzędne zalety sceniczne zawsze interesującego „Skąpca" i jednoaktówki utalentowanego nowelisty Jana Łady, który cieszy się u nas ustaloną opinią wytwornego pisarza. — „Jak liście z drzew strącone" odegrane zostaną w tej samej obsadzie na usilne żądanie tamtejszej kolonii polskiej, w Czerniowcach.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz pierwszy wznowienie „Safanduły" komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W sobotę po raz trzeci „Aida", opera w 4 aktach 7 odsłonach Józefa Verdiego. Trzeci gościnny występ Józefiny Kurtzównej i Tadeusza Leliwy, artystów opery warszawskiej

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (po cenach dramatu) „Dziesięć cór na wydaniu", operetka w 1 akcie Souppe'go; — nastąpi „Divertissement baletowe", — zakończy „Pan Choufleuri przyjmuje", operetka w 1 akcie Jakóba Offenbacha;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz trzeci „Skąpiec", komedya w 5 aktach Moliera. Rozpocznie po raz drugi „Jak liście z drzew strącone", obraz dramatyczny w 1 akcie przez Jana Ładę.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 10 grudnia).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które prezydent dr. Małachowski otworzył po godzinie 7 wieczorem, radny Pawliszak interpelował prezydenta w sprawie nieuporządkowania dotąd ulicy Błotnej.

W odpowiedzi na tę interpelacyę oświadczył wiceprezydent p. Michalski, że ulica ta jest dotychczas własnością prywatną właścicieli obok położonych gruntów i ich to obowiązkiem jest utrzymywać na niej porządek.

Z kolei zabrał głos radny Hudec i w dłuższem przemówieniu, wykazując smutne położenie dozorców domów, domagał się przyspieszenia rewizyi mieszkań stróżów i przestarzałego już regulaminu służbowego. — Równocześnie żądał p. Hudec, aby regulamin ten przed ostatecznem jego uchwaleniem zbadała dokładnie zwołać się mająca umyślnie ankieta, złożona z właścicieli domów i stróżów.

Prezydent dr. Małachowski oświadczył, że magistrat przeprowadza obecnie ponowną rewizyę mieszkań stróżów, a co się tyczy regulaminu służbowego dla nich, to został on już wygotowany i przedłożony będzie w tych dniach do zaopiniowania dyrekcyi policyi. Skoro tylko dyrekcya policyi wyda o nim swą opinię, będzie natychmiast przedłożony proponowanej przez p. Hudeca ankiecie.

P. Hudec interpelował następnie prezydenta w sprawie stabilizacyi nauczycielek młodszych, a w szczególności, co się dzieje z rozpisaniem konkursu na 23 posad nauczycielek stałych, które jeszcze we wrześniu miały być obsadzone.

Prezydent dr. Małachowski odpowiedział, że konkurs na wspomniane wyżej posady został już rozpisany z terminem od 1 stycznia 1904. Co się tyczy innych żądań nauczycielek młodszych, zawartych we wniesionym przez nie swego czasu memoryale, — to będą one przedmiotem dyskusyi w komisyi budżetowej.

Radny Jaworski wniósł znów interpelacyę w sprawie niezwykłej drożyzny panującej we Lwowie, zapytując prezydenta, w jakiem stadyum znajdują się prace komisyi drożyźnianej. Przy tej sposobności zarzucił mowca, że miasto samo przyczynia się do coraz większej drożyzny, skoro, jak doniosły niektóre dzienniki, uzyskało za tegoroczne stanowiska świąteczne sprzedaży ryb o przeszło 1000 koron więcej, niż w latach poprzednich.

R. Stachiewicz, jako przewodniczący komisyi targowej, wyjaśnił, że ceny stanowisk tych wcale nie zostały podwyższone.

R. dr. Rutowski zapewnił znów, że niebawem ukaże się już sfinalizowanie prac ankiety drożyźnianej.

W końcu, przed przystąpieniem do porządku dziennego, interpelował jeszcze radny Ihnatowicz w sprawie miejskiego składu opału.

Dr. Małachowski zapewnił Radę, że urzędnik magistratu sekretarz Bachowski, który dla zbadania tej sprawy był wysłany do Krakowa, wypracował już odpowiednie wnioski, które przedłożone zostaną niebawem Radzie miejskiej.

Z porządku dziennego do sądu konkursowego dla rozpatrzenia 19 nadesłanych projektów na studnię, na której ma być ustawiona figura Matki Boskiej, wybrano z grona Rady miejskiej radnych: prof. dr. Radziszewskiego, Rawskiego i Śliwińskiego, z po za Rady miasta pp.: architekta Halickiego, prof. Kovatsa, prof. Talowskiego i prof. Sadłowskiego wreszcie dyrektora miejskiego urzędu budowniczego p. Hochbergera.

Następnie radny Szayer referował sprawę umowy z krajową Dyrekcyą skarbu o regulacyę placu przy miejskiem Muzeum przemysłowem. Referat swój zakończył radny Szayer postawieniem następujących wniosków:

1. Zająć grunt z realności rządowej, potrzebny dla przeprowadzenia zamierzonej regulacyi w zamian za grunt miejski, jaki odpadnie z dawnego placu Castrum do skomasowania realności państwowej.

2. Zapłacić 100.000 koron za zdemolować się mający budynek rządowy względnie część tegoż do linii regulacyjnej.

3. Spłata kwoty 100.000 koron nastąpić ma w 5 równych rocznych ratach w I. kwartale każdego roku, począwszy od roku 1905.

4. Wybudować kosztem gminy mur szczytowy po rozebraniu części budynku rządowego.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu mowców. Sprawy jednak ostatecznie nie załatwiono, gdyż o godzinie 9 minut 45 wieczorem przy głosowaniu okazał się brak potrzebnego kompletu.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo:

ODEZWA.

W dniu 15 kwietnia b. r. podałam do dzienników smutny wypadek pożaru chaty J. Sawińskiego w Wielkich Oczach i niezrównane poświęcenie J. Pałczaka, mieszczanina z tegoż miasteczka, który z narażeniem własnego życia wyniósł z płomieni obłożnie chorą Sawińską i czworo jej drobnych dzieci. Opis mój skreślony pod wrażeniem tego nieszczęśliwego wypadku, na który niemal własnemi patrzyłam oczyma, trafił snać swą grozą do serc miłosiernych, gdyż niebawem, tak za ochotnem pośrednictwem dzienników, jak pod moim, lub samychże biedaków adresem posypały się hojne od możnych, skromniejsze, lecz może tem cenniejsze, datki od niezamożnych,

Za długi szereg ofiarodawców, bym ich tu wymienić mogła, więc dziękując Wiel. Duchowieństwu JW. i Szanownym dawcom, Redakcyom pism, w biedaków i mojem własnem imieniu za szybką i chętną pomoc dla nieszczęśliwych, z których jeden (Sawiński) został bez dachu i mienia, drugi (Pałczak) przypłacił swój czyn bohaterski ciężkiemi ranami, odniesionemi z poparzenia, które pomimo, że wygojone, na zawsze go do ciężkiej pracy niezdolnym uczyniły.

Z zebranych na Sawińskiego 146 koron 10 halerzy i nieco materyału budowlanego wybudowano mu dom, który w tych dniach poświęcony został, wysłano latem jego chorą żonę na kuracyę do Szkła, którego właściciel kąpiele i mieszkanie darmo ofiarował.

Powiększona nagrodą c. k. Namiestnictwa, darem Rady powiatowej jaworowskiej składka dla Pałczaka wyniosła razem 617 koron 22 hal. Używszy część tych pieniędzy t. j. 327 koron 90 hal. na leczenie chorego i zaopatrzenie niezbędnych tak jego samego, jak i rodziny jego potrzeb, przestawienie walącej się chaty, kupno krowy i prosięcia, pozostało 289 koron 32 h., które się przeznacza na zakupno kawałka roli, jako nagrodę i trwałą pamiątkę niezwykłego poświęcenia.

Jeżeliby z okazyi zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, o której to porze częściej myśli się o biednych, jakie serce miłosierne chciało pamiętać, że ziemia jest bardzo drogą i że za 289 koron nie wiele jej nabyć można, a że w nowym wprawdzie domu oprócz chorej ciągle matki i 4 dzieci zgoła nic niema na tę długą zimę, to datki na te cele, które by uwieńczyły dzieło miłosierdzia, spełnione za pomocą wielu, nadal przyjmuje

Marya baronowa Hagen.

Wielkie Oczy, 10 grudnia 1903.

Z Izby sądowej.

Rozprawa karna przeciw Michałowi Petryckiemu, wydawcy i odpowiedzialnemu redaktorowi *Hajdamaków* o występek z §. 302 u. k, popełniony tem, że w całym szeregu artykułów, zamieszczanych w tem czasopiśmie podburzał przeciw polskiej narodowości, zakończyła się wczoraj około godziny 6 wieczorem.

Trybunał przedłożył ławie przysięgłych dwa pytania.

Na pierwsze pytanie główne: Czy winien jest Michał Petrycki, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor *Hajdamaków*, przez umieszczenie w tem czasopiśmie artykułów p. t.: „Pered parlamentom", „Prywit Hajdamakam", „Ruskij narode, czy czujesz narubu i hłum", „Uniacka mowa", „Mestnyky i ich krowy i kosty", „Lachy nawet ne maskujut swojeji skażenyny", „Lacka matrona z pid kawok", „Zahowor Katyliny w XX wici", „Za San"! „Wampyri", „Jaka powynna buty nasza polityka", „Lacka karamcha w Czortkiwszczyni", „Lacka nenawyst do Rusyniw", „Hej, szczo to, pańszczyna"? wzywał, podniecał i zachęcał drugich do wrogiego wystąpienia przeciw polskiej narodowości, przeciw poszczególnym klasom i stanom społeczeństwa, przeciw duchowieństwu łacińskiego obrządku, a mieszkańców państwa, do podziału na wrogie między sobą partye, odpowiedzieli sędziowie 12 głosami tak, z tem, że wyłączyli artykuł „Pered parlamentom", 7 głosami, „Prywit Hajdamakam", 7 głosami, „Ruskyj narode, czy czujesz naruhu i hłum", 5 gł., „Uniacka mowa", 4 gł, „Mestnyky z ich krowy i kosty", 11 gł., „Lachy nawet ne maskujut swojeji skażenyny", 11 gł., „Lacka matrona z pid kawok", 9 gł., „Za San"! 11 gł., „Wampyri", 4 gł., „Jaka powynna buty nasza polityka", 11 gł., „Lacka karamcha w Czortkiwszczyni", 9 gł., „Lacka nenawyst do Rusiniw", 9 gł., i „Hej, szczo to, pańszczyzna"? 2 głosami.

Na drugie pytanie główne: Czy winien Petrycki, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor *Hajdamaków*, wydrukowany w numerze 13 czasopisma *Komar* z dnia 28 lipca b. r. wiersz p. t. „Mesyjanśkij pochid", mimo wypowiedzianego orzeczeniem lwowskiego sądu krajowego dla spraw karnych z dnia 5 sierpnia b. r. i należycie obwieszczonego zakazu rozpowszechnienia, w numerze 48 czasopisma *Hajdamaki* z 8 września b. r. drukiem ogłosił, odpowiedzieli sędziowie przysięgli 7 głosami tak, 5 nie.

Na podstawie tego werdyktu uznał trybunał Michała Petryckiego winnym występku z §. 302 u. k. popełnionego przez to, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor *Hajdamaków*, umieszczeniem artykułów „Uniacka mowa", „Zahowor Katyliny w XX wici", „Wampyri" i „Hej, szczo to, pańszczyna"? wzywał i pobudzał do nienawiści i wrogiego wystąpienia przeciw polskiej narodowości i poszczególnym klasom i stanom, i zasądził go za to na trzy miesiące ścisłego aresztu i ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Obrońca dr. Mogilnicki zgłosił imieniem zasądzonego zażalenie nieważności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie. Ze względu na większy ruch osobowy z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i w celu umożliwienia dogodniejszej jazdy podróżnym kursować będą dnia 22 i 23 b. m. między Lwowem i Krakowem nadzwyczajne pociągi osobowe i tak:

Dnia 22 i 23 b. m. pociąg pospieszny Nr. 8 odchodzący ze Lwowa o godz. 2 min. 25 po południu, a przychodzący do Krakowa o godz. 9 minut 25 wieczorem, d. 22 b. m. pociąg osobowy Nr. 11/II. odchodzący z Krakowa o godz. 11 minut 5 w nocy, a przychodzący do Lwowa dnia 23 b. m. o godz. 9 minut 10 przed południem.

Pociąg pospieszny Nr. 8 zatrzyma się w stacyach: Gródku, Sądowej Wiszni, Mościskach, Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku, Łańcucie, Rzeszowie, Sędziszowie, Ropczycach, Dembicy, Tarnowie. Słotwinie, Bochnii i Podgórzu-Płaszowie, pociąg zaś osobowy Nr. 11/II. we wszystkich stacyach z wyjątkiem Woli rzędzińskiej i Rodatyczach.

Pociąg pospieszny Nr. 8 łączy się w Krakowie z pociągiem-pospiesznym kolei Północnej Nr. 4 do Wiednia.

Czasy przyjazdu i odjazdu powyższych pociągów podane są według zegaru środkowo-europejskiego.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi, że z dniem 1 stycznia 1904 wchodzą w życie dodatek I. do taryfy część II. i dodatek I. do załącznika tej taryfy.

Nowy pociąg pospieszny. Centralny Związek fabryczny w porozumieniu z lwowską Izbą handlową odniósł się do Ministerstwa kolejowego z prośbą o jak najszybsze zaprowadzenie nowego połączenia pospiesznego Lwowa z Wiedniem w ten sposób, aby nowy pociąg pospieszny wychodził ze Lwowa wieczorem 7 30 a przychodził do Wiednia 8.45 rano Ten sam czas odjazdu i przyjazdu stosowałby się do pociągu z Wiednia do Lwowa. Wniosek ten uzasadnił centralny Związek fabryczny tem, że sfery kupieckie odczuwają nadzwyczaj dotkliwą potrzebę stworzenia takiego połączenia, aby w ciągu jednego dnia można było załatwić interes, nie tracąc na taką podróż w interesie dwóch do trzech dni jak to dotychczas się działo. Niewątpliwie skorzystałyby z tego udogodnienia także i szerokie koła publiczności. Wniosek ten został przyjęty przez państwową Radę kolejową, po skutecznem poparciu ze strony pp. Baczewskiego i Rusmana.

„Dobrobyt". Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą dyr. J. K. Zielińskiego. Organ Związku gal. Kas oszczędności i Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego. Wyszedł Nr. 25 z 5 grudnia i zawiera następujące artykuły: Budowa austryackich dróg wodnych, przez inż. L. Ramułta. — O trustach i kartelach ze stanowiska ekonomicznego i prawnego, przez L. Lewinsona. — Galicya w budżecie 1904, przez posła J Giżowskiego. — Znawcy handlowi przy urzędach konsularnych. przez dr. Lindego. — Syoniści w obec uprzemysłowienia. — Taryfy naftowe. — Kartel młynarski we Francyi. — Szkolnictwo handlowe w Anglii. — Galicyjski przemysł wyrobu tutek i bibułek do papierosów, przez J. Olszewskiego. — Notatki. — Ze Związku galic. Kas oszczędności. — W sprawie konkurencyi Kas oszczędności. — Z centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego. — Dostawy publiczne. — Rolnicy a sprawa cukrowa. — Wiece przemysłowe. (Lubaczów, Cieszanów). — Komunikaty.

Wiedeń, 10 grudnia. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 293·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 288·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 280·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 267·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 91·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —·—.

b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·30, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 473·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71·—, Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. m. k. 164·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·85, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 63·—, Salma 40 zł. m. k. 231·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 78·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. 250·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 140 50, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 500·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·40 do 19 50, *loco* Ołomuniec 18 15 do 18·25, *loco* Berno-Wiedeń 18·20 do 18·30, na grudzień *loco* Aussig 19·40 do 19·50. Cukier w kostkach: *prima* 68 70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68 20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·20 do 43 60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 11 grudnia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6 60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewuy 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·50 do 18·85 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 19 75 do 21·—.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n będzie udzielać w poniedziałek d. 14 b. m. przed południem ogólnych posłuchań.

Jak już wiadomo, w poniedziałek, d. 14 b. m. obchodzić będzie naczelny komendant austryackiej obrony krajowej generał broni Najd. Arcyksiążę Rainer 60-letni jubileusz służby wojskowej.

Z tego powodu odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali redutowej Zamku cesarskiego obiad galowy na 200 nakryć. Wezmą w nim udział generałowie, pułkownicy i samoistni komendanci.

Izba deputowanych Rady państwa zakończyła już wczoraj niespodzianie sesyę przedświąteczną i została odroczoną do czasu nieoznaczonego.

W przyszłym tygodniu ogólna uwaga będzie zwróconą na obrady wspólnych Delegacyj, które, jak wiadomo, zbierają się dnia 15 b. m.

Pod przewodnictwem posła Jaworskiego odbyła się wczoraj narada austryackich członków Delegacyj.

Węgierska delegacya zbierze się d. 14 b. m. o godzinie 1 po południu na konferencyę wstępną, a d. 15 wieczorem odbędzie pełne posiedzenie, na którem nastąpi jej ukonstytuowanie.

Zeit donosi, że od 15 stycznia 1904 zacznie wychodzić w Wiedniu nowe pismo codzienne pod tytułem: *Schwarz-Gelb.* Program nowego dziennika zawierać się ma w tytule. Ma on mianowicie występować w obronie zasady zupełnego narodowego równouprawnienia tudzież ścisłego zjednoczenia się wszystkich narodowości około Dynastyi.

Główny organ katolików południowych Niemiec *Köln. Volkszeitung* ogłosił artykuł, w którym powiedziano, że jednem z najważniejszych zadań katolików w Niemczech musi być staranie, aby nauka religii udzielaną była dzieciom wszędzie w ojczystym ich języku i aby rząd taką naukę na przyszłość zagwarantował, przez zaprowadzenie nauki języka polskiego w seminaryach nauczycielskich.

Rossyjskie ministerstwo komunikacyj postanowiło poczynić starania o wyasygnowanie ze skarbu niezbędnych funduszów na budowę kanału między Wisłą a Niemnem.

Nowoje Wremia w szeregu artykułów wykazuje konieczność przyłączenia Mandżuryi do Rossyi.

Köln. Ztg. otrzymuje telegram z Rzymu, że król Wiktor Emanuel przesłał ministrowi spraw zagranicznych Tittoniemu kwotę 10.000 lirów, które dyplomatyczny agent Włoch w Sofii ma rozdzielić między zubożałe rodziny zbiegów macedońskich.

Z Sofii donoszą do *Köln Ztg.*, że Borys Sarafow ma zamiar udać się ze znanym wodzem powstańczym generałem Zonczewem do Londynu, gdzie mają spotkać się z angielskimi zwolennikami powstania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 11 grudnia. (*Tel. pr.*) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano list byłego komendanta korpusu krakowskiego, generała Alboriego, zawierający słowa serdecznego pożegnania się z Krakowem. Po odczytaniu listu prezydent p. Friedlein zawiadomił, że na poufnem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono podziękować generałowi Alboriemu za przyspieszenie rokowań z Rządem w sprawie ewakuacyi Wawelu, za okazywanie na każdym kroku ścisłej łączności z naszem społeczeństwem i za popieranie interesów i żądań gminy m. Krakowa u właściwych czynników.

Dziś rano p. prezydent Friedlein z przewodniczącymi sekcyj uda się do gen. Alboriego, aby go zawiadomić o tej uchwale i pożegnać imieniem m. Krakowa.

W dalszym ciągu uchwaliła Rada 40.000 K. kredytu dodatkowego na budowę centralnej targowicy na bydło rogate, oraz 500.000 K. na budowę centralnej stacyi elektrycznej.

Kraków, 11 grudnia. (*Tel. pr.*). U generała broni bar. Alboriego było dziś prezydyum Rady miasta wraz z przewodniczącymi sekcyj, celem pożegnania go. Przemawiał prezydent. Generał Albori dziękował serdecznie. Odjeżdża on jutro do Wiednia. Na dworcu odbędzie się uroczyste pożegnanie przez generalicyę, korpus oficerski kompanię honorową 20 p. p. z muzyką. W mieście, w czasie przejazdu na dworzec tworzyć będzie szpaler kawalerya. Wzdłuż toru kolejowego do Bronowic ustawią się oddziały załogi krakowskiej.

Kraków, 11 grudnia. (*Tel. pryw.*). Pogrzeb ś. p. dyrektora Romera odbędzie się na koszt Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń.

Kraków, 11 grudnia. (*Tel. pryw*) W tutejszym cywilnym sądzie krajowym, pod przewodnictwem radcy Mendelsburga, odbyła się wczoraj rozprawa, wytoczona przez budowniczego Jana Mayera skarbowi Państwa o 43.000 koron za rozszerzenie budynku kliniki chirurgicznej w r. 1900. Stronę skarżącą zastępował adwokat Służewski, skarb Państwa sekretarz Prokuratoryi skarbu Mączyński, który podniósł, że roboty, za które domaga się skarżący zapłaty, wykonane zostały bez zezwolenia Ministerstwa. Jako świadek zeznał starszy radca budownictwa Sare, że Ministerstwo wiedziało o tych robotach. Sąd przyznał stronie skarżącej kwotę obliczoną na podstawie kolaudacyi robót, dokonanej przez Namiestnictwo i procenty zwłoki od dnia wniesienia skargi oraz koszta „procesu.

Wiedeń, 11 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza przeniesienie prezydenta wyższego sądu krajowego w Krakowie, tajnego radcę Macieja C z y s z c z a n a, w stan stałego spoczynku i zamianowanie w jego miejsce radcy ministeryalnego w Ministerstwie sprawiedliwości, Witolda H a u s n e r a.

Najj. Pan nadał tajnemu radcy Maciejowi C z y s z c z a n o w i, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę po 47 letniej służbie w stan stałego spoczynku, szlachectwo.

Wiedeń, 11 grudnia. Z inicyatywy Prezydyum Izby panów odbyło się dziś uroczyste *Requiem* za spokój duszy ś. p. hr. Hoyosa wiceprezesa Izby panów. Obecny był Prezydent Ministrów, Prezydyum Izby panów i wielu jej członków, Prezydent Izby poselskiej i t. d.

Wiedeń, 11 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto zamknięcie rachunków za r. 1902 i uchwalono po dłuższej dyskusyi budżet miejski. Opozycya podczas generalnej dyskusyi opuściła salę.

Wiedeń, 11 grudnia. *Fremdenblatt* donosi: Rząd austro-węgierski uznał republikę panamską.

Rzym, 11 grudnia. Prezydent gabinetu Giolitti w odpowiedzi na interpelacyę zaznaczył w senacie, że stosunki Włoch ze wszystkiemi mocarstwami są przyjazne, a rząd przywiązuje wielką wagę do trójprzymierza. Zaburzenia studenckie nie przybrały rozmiarów zaburzeń narodowych, a ruch irredentystyczny objawiał się także za poprzednich rządów.

Belgrad, 11 grudnia Przybył tu wczoraj Borys Sarafow, powitany owacyjnie na dworcu przez licznie zebraną publiczność.

Paryż, 11 grudnia. W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że komisya dla sprawy Humbertów została przez onegdajsze zeznania Crosa grubo zmistyfikowaną.

Paryż, 11 grudnia. Robotnik złotniczy Brisset zranił wystrzałem z rewolweru swą pracodawczynię, a następnie usiłował sam sobie życie odebrać. Na policyi zeznał, że jest anarchistą i dlatego popełnił ową zbrodnię.

Lizbona, 11 grudnia. W królewskim pałacu odbył się bankiet na cześć króla hiszpańskiego Alfonsa. Król portugalski Karol wniósł toast na jego cześć. Król Alfons dziękował i podniósł przyjazne stosunki obu narodów żyjących na półwyspie iberyjskim. Mowę młodego króla przyjęto oklaskami.

Kopenhaga, 11 grudnia. Profesor Phinsen, który otrzymał nagrodę Nobla z działu medycyny, ofiarował 50.000 koron na instytut medyczny swego imienia. Dwaj dyrektorowie tego instytutu złożyli takie same kwoty.

Sztokholm, 11 grudnia. Nagrodę pokojową przyznano członkowi Izby gmin angielskiej, Randel Cremerowi, a nagrodę medyczną Finsenowi z Kopenhagi.

Londyn, 11 grudnia. Jak donosi *Daily Telegraph* z Szangaju, nadeszła tam z Pekinu wiadomość, że cesarzowa wdowa postanowiła powołać niebawem posła berlińskiego, generała Jinczanga i powierzyć mu dowództwo nad wyćwiczonem przez zagranicznych oficerów wojskiem w Mandżuryi.

Londyn, 11 grudnia. *Standard* donosi z Tokio. Wskutek przyjęcia przez parlament odpowiedzi na mowę tronową, skierowanej przeciw rządowi, należy oczekiwać odroczenia parlamentu lub rozwiązania go.

Londyn, 11 grudnia. *Morning Post* donosi z Waszyngtonu: Przed kilku tygodniami zwrócił się rząd japoński do rządu Stanów Zjednoczonych z nieobowiązującem do niczego zapytaniem, czyby rząd waszyngtoński w razie wojny nie zapewnił rządowi japońskiemu materyalnej pomocy. Rząd waszyngtoński odpowiedział, że nie będzie w możności pomagać rządowi japońskiemu.

Londyn, 11 grudnia. W obec różnych pogłosek stwierdza *Biuro Reutera*, że król Edward jest zdrów, i udziela — jak zwykle — posłuchań i załatwia sprawy państwa.

Tokio, 11 grudnia. Mikado w mowie tronowej, którą otworzył obrady parlamentu, wygłosił tylko jedno, następujące zdanie o sytucyi politycznej: „Moi ministrowie prowadzą mądrze i rozważnie ważne nadzwyczaj układy celem strzeżenia pokoju w Azyi wschodniej i celem strzeżenia praw i interesów Japonii“.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 11 grudnia. W sejmie przedłożył dziś minister skarbu prowizoryum budżetowe na pierwsze 4 miesiące roku przyszłego.

Przed przejściem do porządku dziennego, na zapytanie jednego z posłów oświadczył hr. Tisza, że tegoroczne ferye świąteczne ze względu na położenie polityczne będą bardzo krótkie i właściwie trwać będą tylko od 24 do 27 grudnia.

Delegacye odbędą tylko jedno plenarne posiedzenie, na którem uchwalone będzie wspólne prowizoryum budżetowe na pierwsze 4 miesiące roku przyszłego. Ewentualnie zbierze się subkomitet komisyi dla spraw zagranicznych, celem wysłuchania *exposé* hr. Gołuchowskiego. Prace delegacyjne potrwają 3 do 4 dni, tak, że sejm w przyszły piątek znów zbierze się.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad kontyngentem rekrutów.

Zaburzenia na Uniwersytetach rossyjskich.

Petersburg, 11 grudnia. W ostatnim czasie rozpowszechniły się wśród studentów petersburskiego Uniwersytetu liczne pisma ulotne, wzywające do walki za przeprowadzeniem reform socyalno-politycznych i do protestu przeciw władzom szkolnym z powodu samobójstwa pewnego ucznia tamtejszego gimnazyum prywatnego. Onegdaj odbyło się zgromadzenie studentów, które miało bardzo burzliwy przebieg. Podinspektora obrzucono obelgami i zmuszono do opuszczenia lokalu. Kilku studentów, których podejrzewano o to, że przybyli na zgromadzenie celem szpiegowania, wydalono z lokalu, uchwalając zarazem zawezwać ich przed sąd koleżeński.

Kijów, 11 grudnia. *Rossyjska Agencya Telegraficzna* donosi: Wczoraj odbyło się tutaj wielkie zgromadzenie studentów, na których młodsi studenci uchwalili rozpocząć obstrukcyę Dziś tylko w kilku salach odbywały się wykłady, na które przybyło mało studentów. Na II. kursie wydziału prawniczego jawiło się 168 studentów. Po burzliwej dyskusyi uchwalili oni żądać ustąpienia rektora. Proklamacya ułożona przez nich w duchu rewolucyjnym zwołuje ogólne zgromadzenie studentów na dzień 11 grudnia starego stylu.

Studenci przeciwni obstrukcyi zwalczają się gwałtownie ze studentami, którzy są za obstrukcyą. To samo ma miejsce także wśród studentów instytutu politechnicznego. Zwolennicy porządku oświadczyli rektorowi, iż nie życzą sobie obstrukcyi i zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za demonstracye polityczne. Takie oświadczenie złożyło 218 studentów. Pomiędzy poszczególnymi studentami przeciwnych obozów przychodzi często do bójek.

Dziś odbyło się zgromadzenie 400 zwolenników obstrukcyi, na którem uchwalono rozpocząć obstrukcyę. Studenci twierdzą, że w tych zgromadzeniach brała udział osoba z po za sfer akademickich.

Z aresztowanych dnia 3 b. m. przed Uniwersytetem 82 studentów, zostało 43 zasądzonych na areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy. Wśród ukaranych jest 13 żydów. Uniwersytet i Politechnika są bacznie strzeżone.

Królowa angielska w niebezpieczeństwie życia.

Londyn, 11 grudnia. W zamku Sandringham wybuchł onegdaj pożar w sypialnym pokoju damy pałacowej, położonym tuż nad sypialnią królowej. Dama pałacowa zbudzona dymem zbiegła szybko do pokoju królowej, która natychmiast opuściła swoją komnatę. Wkrótce potem zawalił się sufit w sypialni królowej. Pożar ugaszono. Przyczyną pożaru było rozżarzenie się drutu elektrycznego, od którego zajęła się belka w suficie.

Wiedeń, 11 grudnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 b. m.: Banknoty w obiegu 1,646.215.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 35,141.000), rezerwa kruszcowa 1.473,156.000 (więcej o 2,247.000), — portfel wekslowy 309,558.000 (mniej o 13,478.000), lombard papierów 39,714.000 (mniej o 339.000), banknoty wolne od podatków 223,977.000 (więcej o 37,396.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 grudnia 1903. **Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 690 75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 775·—,** Akcye Anglobanku 285·50, **Akcye Unionbanku** 543·50, **Akcye Länderbanku 444·—, Akcye** Bankvereinu 519·—, **Akc. Bodencredit 956·—** Akcye galic. **Banku hipotecznego 539·—, Akcye kolei państwowych 685·—, Akcye kolei Południowej 90—·, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye** kolei Elbethal 424·—, **Akcye kolei Północnej 5550·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 411·—, Akcye Rima Muranyi 50 5—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1895·—, Akcye Fabryki broni 426·—, Akcye** Tureckie tytoniowe 357·—. **Akcyi** Galicyjsko-karpackiego **Towarzystwa** naftowego 1240·—, 5 prc. obligacyi **komunalnych** Banku krajowego —·—, **Obligacye** węgierskiej **indemnizacyi 98·35, Renta majowa 100·80, Austryacka Renta koronowa 100 80, Węgierska Renta koron.** 99 15, 56 l. Listy Tow. kredytowego **ziem.** 98 85, 4 prc. Listy **Banku** krajowego 98·85, 4 i pół prc. Listy Banku **krajowego** 102·40, 5 prc. komunalne oblig **Banku kraj.** 103·—, 4 proc. Listy **Banku hipotecznego** 98·85, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·—, 5 procen. Listy Banku **hipotecznego** 112·—, Gal. 4-prc. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·85, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·50, Losy tureckie 139·75, Marki 117·25, Ruble 253·—.

Berlin, 11 grudnia 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcye kredytowe 217·60. Towarzystwo dyskontowe 198·90.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:

A d a m K r e c h o w i e c k i.

Nadesłane.

DYREKCYA

Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń

podaje do wiadomości, **że kobiet do służby w Towarzystwie na przyszłość zupełnie przyjmować nie będzie.** Ewentualnie opróżniające się posady zajęte przez siły kobiece nie będą w przyszłości obsadzane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. grudnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. T. Sroczyński z Jasła, S. Wybranowski z Kimirza, F. Scazighino z Przewoziec, D. Pogłodowski z Sudkowiec.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. A. Makomaski i O. Strzemborz z Rossyi, J. Lenkowski z Łęki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. Krupka z Tuchli, M. Rogulski z Podola, F. Domański s Ubinicz.

HOTEL VICTORYA.

PP. M. Małobęcki z Huty suchodolskiej, W. Przetocki z Drohobycza.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. grudnia 1903.

	płacą walutą koron. K	h.	żądają walutą koron. K	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	320	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	10	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	80	102	50
„ 4% „ los w 57 l.	98	85	99	55
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	90	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	90	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	90	—	—
„ „ 4½% (3 em.)	101	80	102	50
„ „ 4% (4 em.)	98	75	99	45
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	75	99	45
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	55	100	25
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	20	—	—
„ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	78	—	85	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. grudnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.70	100.90
styczeń-lipiec	100.50	100.70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.85	101.05
kwiecień-październik	100.80	101.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	165.—	171.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156.20	157.20
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.25	187.25
„ „ 1864 po 100 zł.	260.—	264.80
„ „ 1864 po 50 zł.	260.—	264.80
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298.75	300.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.70	120.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.70	100.90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511.—	515.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129 60	130 60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.35	101.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.25	101.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101 35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.40	101.40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.40	101.40
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100 25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119 50	120.20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.25	99 45
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165 —	167. —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208.25	210.25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207.75	209 75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98	99 —
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 35	99 35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280 —	283. —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 75	108 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.40	104.40
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.30	100.25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97.—	97.90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	91.—	95.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	— —	—. —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.60	100.60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293. —	297.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289. —	293. —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.50	105.50
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.20	99.20
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.20	99 20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.25	—. —
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—. —
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102 10	103 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.50	103 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.90	102.90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.85	99.85
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.85	101 85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.85	110.85
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.10	102.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.55	102.55
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.20	102.20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.40	94.40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110.—	110.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110. —	110.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.80	100.80
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.30	20 30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476 —	482 —
Clary 40 zł. mk.	172. —	180. —
Pożyczka miasta Insbruku 30 zł.	82 —	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80 —	83 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71 —	75 50
[illegible] 40 zł. mk.	163 —	173
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.50	54.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.85	27 85
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66.—	69.—
Salms 40 zł. mk.	231. —	240. —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	270.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250. —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	284.50	285 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2850 —	2858 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	691 25	692 25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	780.	781.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	533 50	535 50
Galic. banku hipot. 200 zł.	538. —	540.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260. —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	438.25	439 25
„ Austro-węg. 1400 k.	1615.—	1625. —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	544.50	545 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246 —	247.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	252. —	253 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430 —	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5540.—	5560 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579. —	582 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400. —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401.—	402 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	893 —	902
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	680 —	690 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1218	1228 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	406 75	407 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1870. —	1885 —
Schodnicy 500 kor.	845.—	855 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	392 —	396 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117 37½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.60	239.80
Paryż za 100 franków	95.15	95.27½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	— —
Niemieckie banki	117.20	117.50
Włoskie banki	95 35	95.45
Francuskie banki	95.05	95 15
Szwajcarskie banki	95 05	95 15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19 10
20-markówka	23.45	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	— —
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.12½	117.32½
Włoskie banknoty za 100 lir	95 30	95 50
[illegible]	2 52¾	2 53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1543 3 (8) [9912 2—2]

Na żądanie Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Bronisława Michalewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 22. grudnia 1903 o godz: 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya a) realności lwh. 421 ks. gr. gm. kat. Gorlice, b) realności lwh. 491 ks. gr. gm. kat. Gorlice, c) połowy realności lwh. 383 ks. gr. gm. kat. Gorlice, d) połowy realności lwh. 393 ks. gr. gm. kat. Gorlice, e) połowy realności lwh. 394 ks. gr. gm. kat. Gorlice, Jana Myszkowskiego własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na 10.209 kor. 74 hal. i łącznie będą sprzedane jako stanowiące jedno gospodarstwo.

Najniższa cena wynosi 5397 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 19. listopada 19 3

L. cz. E. 345/3 (4) [9948 2—3]

Zobowiązany Mikołaj Rozumkiewicz właściciel realności w Pohrebcach pod kuratelą z powodu marnotrawstwa tus. uchwała z 2/8 1903 P. IV. 177/3 (1), kurator adw. dr. Wacyk.

Na żądanie Józefa Matkowskiego i Józefy Matkowskiej, odbędzie się dnia 15. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 20 w Zborowie, licytacya realności lwh. 57 ks. gr. gm. Toustogłowy objętej dłużnika Mikołaja Rozumkiewicza własnej w skład której wchodzą pg. 9/1, 190/1, 9/2, 218 4, 219/4, 289,4, 494/2, 496 i 497 w Toustogłowach z których pg. 289/4, 494/2, 496, 497 po dniu 3. kwietnia 1903 jako dniu plombatury podania licytacyjnego E. 345/3 (1) zostały na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Zborów 9. kwietnia 1903 wydzielone i w wykazie hipot. l. 251 ks. gr. gm. Toustogłowy jako własność Semka i Julii Steciuków po połowie zaintabulowane.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2490 kor.

Najniższa cena wynosi 1660 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przedłożone przez popierających wierzycieli zatwierdza się jako odpowiadające przepisom ustawowym §. 162 o. c.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 19. października 1903.

[9980 1—3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed poł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 14. grudnia 1903 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i konfekcya damska i sukna.

Wtorek 15. grudnia 1903 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, płótna, parasolki, koszule damskie i kilkaset mtr. jedwabiu w kuponach na bluzki.

Środa 16. grudnia 1903 od 10 do 12 godz.: urządzenie fabryki wody sodowej, wina i świece.

Czwartek 17. grudnia 1903 od 10 do 12: meble, sprzęty domowe, konfekcya damska i sukna.

Piątek 18. grudnia 1903 od 10 do 12 godz.: 5 par bucików, urządzenie sklepowe, konfekcya damska i sukna oraz 8 bali mąki.

Sobota 19. grudnia 1903 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe, oraz większa ilość towarów żelaznych galanteryjnych i gospodarczych.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8. grudnia 1903.

L. cz. E. 3520/3 (6) [9979 1—3]

Dnia 14. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya a) realności objętych whl. 231 i 1016 gm. Dora stanowiących jedną całość gospodarczą b) 1/2 realności whl. 236 gm. Jamna wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 3800 kor. zaś przynależności na 11.520 kor., ad b) na 650 kor. zaś przynależności na 1920 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 7660 kor. ad b) 1285 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 13. listopada 1903.

L. cz. E. XXI. 1608/3 (8) [9961 1—3]

Na żądanie p. dr. Maksymiliana Krausa adw. we Lwowie, tudzież przystępujących wierzycieli p. Antoniny Braun i Ozyasza Selzera, zastąpionych przez adw. dr. Landesa we Lwowie odbędzie się dnia 16. stycznia 1904 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. we Lwowie, licytacya realności pod lkons. 1381^2/$_4$ we Lwowie przy zbiegu ulicy Miodowej z ulicą Pełtewną położonej, objętej wykazem hip. 1676/II. gm. kat. Lwów, a składającej się z placu budowlanego, na którym znajduje się szopa z przynależnościami, które stanowi parkan 39·20 m. długi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.330 kor. 60 hal., przynależności zaś na 58 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 5194 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 1. grudnia 1903.

L. cz. E. 1551/3 (3) [9823]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Chodorowie, odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym Oddział Nr. II., licytacya realności whl. 162 ks. gr. gm. Bortniki ocenionej na 1743 kor. 28 hal. i b) 398 gm. Bortniki ocenionej na 301 kor. 25 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi ad a) 1162 kor. 19 hal., zaś ad b) 200 kor. 14 hal.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym Oddz. Nr. II.

Prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 11. listopada 1903.

L. cz. E. 3509/3 (7) [9908]

Dnia 29. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w sali Nr. 36, licytacya realności objętej whl. 1676 ks. gr. Stryj położonej przy ul. Jagiellońskiej w pobliżu dworca kolejowego składającej się z dwóch domów parterowych murowanych i budynków gospodarczych.

Wartość szacunkowa wynosi 21185 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 10.592 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 19. listopada 1903.

L. cz. E. 1554/3 (3) [9849]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Chodorowie, odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym Oddział Nr. II., licytacya realności whl. 24 ks. gr. gm. Czeremchów objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3827 kor. 10 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 2551 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, podczas godzin urzędowych przejrzeć w sądzie tutejszym, Oddz. Nr. II.

Prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 11. listopada 1903.

L. cz. E. 590/3 (4) [9859]

Dnia 23. grudnia 1903 o godz. 9^1/$_2$ rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 155 ks. gr. gm. kat. Książnice objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1806 kor.

Najniższa cena wynosi 1204 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 22. listopada 1903.

L. cz. E. 2463/3 (4) [9882]

Na żądanie Zakładu kredytowego w Kossowie, odbędzie się dnia 23. grudnia 1903 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności whl. 8 i gm. Kosmacz.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 11.209 kor.

Najniższa cena wynosi 7466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kossów, dnia 10. listopada 1903.

G. Zl. E. 917/3 [9829]

Auf Beitreiben des Juda Rossenberg vertreten durch Adv. Dr. Funkenstein in Czernowitz, findet am 29. Dezember 1903 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. III. in Kalusz die Versteigerung a) der Realität E. Zl. 914, b) der Realität E. Zl. 1064 des Grundbuches von Kalusz.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ad a) ist auf 4450 K. und ad b) auf 8740 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 2225 K., ad b) 4370 K., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. I. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit den der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlagen für die zu versteigernde Liegenschaften anzumerken.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.

Kałusz, am 14. November 1903.

L. cz. E. 1559/3 (3) [9822]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Chodorowie odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym Oddział II. licytacya połowy realności whl. 73 ks. gr. gm. Zagórczko objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 763 kor. 75 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 539 kor. 18 hal.

Warunki licytacyjne które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. Oddz. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 11. listopada 1903.

L. cz. E. 1560/3 (5) [9880]

Na żądanie Herscha Fuchsa, odbędzie się dnia 23. grudnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 39 licytacya realności whl. 111 gm. Monastersko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kossów, dnia 10. listopada 1903.

L. 8063. [9862 2—2]

OBWIESZCZENIE.

Dnia 18. grudnia 1903 o godz. 11 przed południem odbędzie się w ratuszu publiczna licytacya celem oddania w dzierżawę prawa poboru kopytkowego w obrębie gminy miasta Tarnowa na lat trzy począwszy od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1906.

Cena wywołania wynosi 20.956 kor. wliczając już w to czynsz najmu pomieszkań poborców kopytkowego na przedmieściach: Strusinie, Pogwizdowie i Zabłociu wynoszący 700 koron rocznie.

Ubiegający się o tę dzierżawę zechcą złożyć przed rozpoczęciem licytacyi 10% kwoty wywołania w kasie miejskiej, a to tytułem wadyum.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w ekspedycie Magistratu w godzinach urzędowych.

Tarnów, dnia 21. listopada 1903.

Burmistrz: W. Rogoyski.

L. cz. E. 1220/3 (9) [9824 1—3]

Dnia 28. grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya realności objętych whl. 49 i whl. 108 ks. gr. gm. kat. Grabownica wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione a) realność whl. 49 Grabownica na 3720 kor., b) realność whl. 108 Grabownica na 600 kor., przynależność na 380 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi za realność whl. 49 Grabownica z przynależnościami 2733 kor. 33 hal., za realność lwh. 108 Grabownica 400 k.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Dobromil, dnia 24 listopada 1903.

Upadłości.

[9902 3—3]

Wydział wierzycieli masy konkursowej Izaka Zahna, uchwalił sprzedać cały zapas towarów korzennych galanteryjnych, norymberskich, łokciowych itp., oraz całe urządzenie sklepowe, znajdujące się w lokalach sklepowych krydataryusza w Zagórzu, z wyjątkiem towarów wyszczególnionych pod poz. 1557, 1558, 1592, 1593 i 1594, inwentarza, ryczałtem, najwięcej ofiarującemu, w drodze licytacyi ofertowej.

Wszystkie towary i ruchomości pomienionym inwentarzem objęte, oszacowane są sądownie na kwotę 10.468 kor. 17 hal., towary zaś objęte poz. 1557, 1558, 1592, 1593 i 1594, oszacowane są na 367 kor. 40 h.

Chęć kupna mający, wnieść mają oferty na ręce dra A. Afendy adwokata w Sanoku, jako zarządcy pomienionej masy konkursowej, przy załączeniu wadyum w kwocie 1.010 k. do dnia 20. grudnia 1903 roku.

Oferty mają opiewać na pewną cyfrycznie oznaczoną kwotę pieniężną.

Przybicie targu i zwrot wadyów załączonych do ofert niezatwierdzonych, nastąpi najdalej dnia 22. grudnia 1903 roku. Wydział wierzycieli zastrzega sobie jednak odmówienie zatwierdzenia nawet najlepszej oferty.

Oferent, który uzyska przybicie targu, winien będzie złożyć całkowitą cenę kupna na ręce zarządcy masy do dnia 25. grudnia 1903, poczem mu przedmiot kupna oddanym zostanie; do dnia 31. grudnia 1903, zaś winien nabywca będzie nabyte towary i urządzenie sklepowe sobie zabrać i powyższe lokale opróżnić.

Skład towarów oglądać można na miejscu w Zagórzu dnia 17. grudnia 1903, między godziną 9 a 12 przed południem.

Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya zarządcy masy, gdzie także i inwentarz przeglądnąć można.

Zarządca masy konkursowej.

Konkursa.

L 44373/03. [9898 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii grecko-katolickiej w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej są przywiązane pobory w myśl ustawy z 19. września 1898 Dz. p. p. Nr. 173. §. 4 a mianowicie do końca sierpnia 1905 pobory dla katechetów w zakładach niezupełnych, zaś od 1. września 1905 pobory pełne.

Kapłani ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do Prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20. grudnia 1903.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 30. listopada 1903.

L. 44412/03. [9949 2—3]

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem nadania opróżnionej posady nauczyciela głównego w c. k. seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu, z kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich dla języka ruskiego, jako przedmiotu głównego ewentualnie w połączeniu z historyą i geografią.

Do posady tej przywiązane są pobory służbowe i prawo pobierania dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z 19. września 1898 Nr. 174 Dz. p. p.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych, sporządzoną na przepisanym formularzu (Qualifikationstabelle) za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca grudnia 1903 roku.

Kandydaci winni nadto oświadczyć w podaniu, wyraźnie czy i w jakim wymiarze proszą ewentualnie o policzenie po myśli §. 10 ustawy z 19. września 1898 Nr. 173 Dz. p. p. czasu służby spędzonego w charakterze egzaminowanego zastępcy nauczyciela w szkołach średnich przy stabilizacyi, tudzież do przyznania dodatków pięcioletnich w myśl §. 2 tej ustawy.

O ile zaś kandydaci pełnili obowiązki w publicznych szkołach ludowych lub też w państwowych szkołach ćwiczeń a pragną, aby ich lata służby przebytej w tych szkołach były im policzone na posadzie, o którą się ubiegają, nietylko do ogólnej ilości lat służby, ale także do przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §. 2 i 14 ustawy z 19 września 1898 Nr. 174 Dz. p. p. winni wyraźnie oświadczyć w swych podaniach czy i w jakim wymiarze liczą w razie zamianowania na te korzyści jakie można osiągnąć na mocy wspomnianych postanowień.

Lwów, dnia 2. grudnia 1903.

G. Zl. 165974 [9978]

Odpis konkursu ogłoszonego w Gazecie wiedeńskiej z dnia 17. listopada 1903 Nr. 264.

P. Zl 33. Nahme des Stifters: Konstantin von Zahorski. Anzahl der freien Plätze: 2 a. b. je 600 K. Genussdauer: ad a) und b) bis zur Studienvollendung. Stipendisten, welche ihre Studien mit Auszeichnung zurückgelegt haben, und sich im Auslande in ihrem Fache ausbilden wollen kann die Stiftungsbehörde noch für die Dauer eines Jahres das Stipendium belassen. Verleihungsbedingungen: ad a) und b) für in Österreich wohnende österreichische Statsangehörige polnischer Nationalität und römisch-katholischer Religion, welche ad a) eine Landwirtschaftsschule besuchen, ad b) sich der chemischen oder mechanischen Technologie widmen und ad a) und b) ihren Studien ordnungsgemäss obliegen. Besondere Nachweise und Vorzugsrechte: Die Gesuche sammt den obbezeichneten Belegen sind in deutscher Sprache abzufasen bezw. mit beglaubigten Abschriften und deren Uebersetzungen zu versehen. Anmerkung: Bei Abgang von Bewerbern einer Kategorie kann das betreffende Stipendium auch Bewerbern der anderen Kategorie eventuell auch Schülern an einer in Österreich gelegenen landwirtschaftlichen oder der chemischen und mechanischen Technologie gewidmeten Lehranstalt verliehen werden. Den Stipendiesten an der Kunstakademie in Krakau kann der Genuss des Stipendiums belassen werden, auch wenn sie sich an eine andere in Österreich gelegene Kunstschule oder Kunstakademie begeben, so lange dieselben an solchen Schulen oder Akademien ihren Studien ordnungsgemäss obliegen.

Lemberg, den 5. Dezember 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 2 4,3 (4) [9962 2—3]

Przeciw Samuelowi Rappaportowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jakóba Katza we Lwowie pozew o zapłacenie 1200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 15. grudnia 1903.

Celem strzeżenia praw Samuela Rappaporta ustanawia się p. adw. dra Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Rappaporta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 1. grudnia 1903.

L. 1791 [9956 2—3]

C. k. Izba notaryalna wzywa wszystkich tych, którzy na mocy ustawowego prawa zastawu zaspokojenie swych pretensyi z kaucyi służbowej c. k. notaryusza ś. p. Władysława Manasterskiego, w depozycie c. k. Sądu krajowego we Lwowie przechowanej, z jego urzędowania jako notaryusza i jako komisarza sądowego na posadach w Sieniawie, Żydaczowie, Mikołajowie, a w końcu w Rohatynie uzyskać chcą, ażeby te swe pretensye w przeciągu sześciu miesięcy w naszej Izbie zgłosili, ileże po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi dewinkulacya powyższej kaucyi i jej wydanie spadkobiercom ś. p. Władysława Manasterskiego.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, d. 28. listopada 1903.

L. cz. A. 1116/2 (5) [9978 1—3]

C. k. Sąd powiatowy O. I., w Drohobyczu podaje do wiadomości, iż dnia 22. listopada 1902 zmarł w Stebniku Mendel Kupferberg nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości czy i kto ma prawo do jego spadku, wzywa się roszczących sobie prawa do tego spadku by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili i wykazali swe prawa w sądzie, oświadczyli się do spadku w przeciwnym razie spadek jako dobro bezdziedziczne wydanym zostanie Skarbowi Państwa. Kuratorem Spuścizny mianowano Ozyasza Latenberga w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 11. października 1903.

L. cz. A VI. 382[3 (5) [9489 1—3]

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 8. maja 1900 we Lwowie zmarł Włodzimierz Kotowicz, były ekspedyent pocztowy bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dra Bronisław Michalewski kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. sąd powiatowy S. I. Oddz. VI.

Lwów, dnia 13. listopada 1903.

L. cz. Cw. 535/3 (1) [9964]

Przeciw Jędrzejowi Pomykale, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Zarszynie pozew o 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty Cw. 535/3 (1)

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Pomykały ustanawia się Pana Dra Biedkę, adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 20. września 1903.

L. cz. Cw. 297/3 (4) [9963]

Przeciw Pepi Lipper, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Izaka Wallacha z Tyrany wołoskiej pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 24. maja 1903 do lcz. Cw. 297/3 (1) nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Pepi Lipper ustanawia się Pana Dra Bendla, adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pepi Lipper w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 14. czerwca 1903.

L. 353. [9428]

Ogłoszenie.

Pan Dr. Ludwik Landes, adwokat w Żurawnie w dniu 16. listopada 1903 przesiedlił się z Żurawna do Drohobycza.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. E. 1543/3 (2) [9911]

W postępowaniu licytacyjnem Towarzystwa dla handlu przemysłu i rolnictwa we Lwowie przeciw Janowi Myszkowskiemu o 3500 kor. zpn., ustanawia się celem strzeżenia praw Pauliny Myszkowskiej, jakoteż wszystkich innych osób interesowanych, którym uchwały z dnia 8. sierpnia 1903 liczba czynności E. 1543/3 (1) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można, kuratorem Pana Dra Radomyskiego, adwokata w Gorlicach.

Rzeczą jest kuratora, te osoby dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 12. listopada 1903.

L. cz. 13778/3. [9903]

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do §. 45 ust. 2. rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 27. czerwca 1902 Nr. 139 Dz. p. p. wydanego w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych, ogłasza się że na rok 1904 przypadające do zwrotu od każdego pojedynczego skazańca koszta aresztu śledczego i koszta utrzymania podczas wykonywania kary, wynoszą dla wszystkich sądów okręgu krakowskiego Sądu wyższego za jeden dzień czterdzieści trzy (43) h., zaś koszta dozoru i zarządu, podczas wykonywania kary za jeden dzień trzydzieści trzy (33) hal. tudzież, że koszta utrzymania, dozoru i zarządu podczas wykonywania kary w Zakładzie kary w Wiśniczu przypadające do zwrotu od każdego pojedynczego skazańca wynoszą dziewięćdziesiątdziewięć (99) hal. za jeden dzień.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 4. grudnia 1903.

L. cz. Cw. 2087/3 (1) [9924]

Przeciw Iwanowi Kurylukowi Semena z Rudnik, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Ołeksy Marczuka z Rudnik pozew o zapłatę sumy wekslowej 185 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 3 listopada 1903 Cw. 2087 3.

Celem strzeżenia praw Iwana Kuryluka Semena ustanawia się Pana Dra Milgroma, adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 3. listopada 1903.

L. cz. Cw. 1810/3 (2) [9905]

Przeciw nieobecnym Ksielowi Tanenbaumowi i Scheindli Tanenbaum kupcowi przedtem w Trzcianie wniósł Naftali Hammer przez adw. Dra Febusa Salamona w Tarnowie skargę o 1000 kor. zpn.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 1. grudnia 1903 Cw. 1810/3 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. Dr. R kach w Tarnowie będsie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 7. grudnia 1903.

L. cz. E. 540/3 (2) [9852]

W sprawie egzekucyjnej Franciszki z Kowalskich Stańczakowej z Czańca jako uniwersalnej spadkobierczyni śp. Maryanny Głuszkowej przeciw Mayannie Bączkównie właścicielce realności w Czańcu jako spadkobierczyni śp. Jana Bączka obecnie niewiadomej z miejsca pobytu pto 36 kor. zpn.

Ustanawia się w celu strzeżenia praw rzeczonej niewiadomej z pobytu dłużniczki Maryanny Bączkówny kuratorem p. Franciszka Szpilę wójta w Czańcu.

Tenże kurator zastępywać będzie rzeczoną dłużniczkę w powyższej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 21. listopada 1903.

L. cz. Cw. 518/3 (1) [9843]

Przeciw akceptantowi weksla z daty Zator 6 maja 1903 Franciszkowi Stankowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako hadlowego w Wadowicach przez p. Naftalego Eisnera z Zatora pozew o zapłacenie sumy wekslowej 124 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono wekslowy nakaz zapłaty z dnia 29. listopada 1903 l. cz. Cw. 518/3 (1).

Celem strzeżenia praw Franciszka Stanka ustanawia się Pana Dra Stanisława Łazarskiego adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Stanka w rzeczonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 29. listopada 1903.

L. cz. C. II. 436/3 (1) [9994]

Przeciw Niceforowi i Katarzynie Wiszniowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został po c. k. Sądu powiatowego w Brzozowie przez gminę Domaradz pozew o oddanie w posiadanie pgr. 8458/2 w Domaradzu z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 10. grudnia 1903 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Nicefora i Katarzyny Wiszniewskich ustanawia się pana adw. dr. Dańca w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Brzozów, dnia 26. listopada 1903.

L. 167346.

ROZPORZĄDZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10. grudnia 1903 r. l. 167346, tyczące się ustanowienia stacyj kolejowych w **Jaworowie i Bobowej** stałemi stacyami do ładowania i wyładowywania żywych zwierząt i mięsa.

Na podstawie §. 10. ustawy z 29. lutego 1880 z Dz. p. p. Nr. 35 i rozporządzenia ministeryalnego z 5. stycznia 1895 (Dz. p. p. Nr. 14) c. k. Namiestnictwo po porozumieniu się z c. k. Dyrekcyą kolei państwowych we Lwowie, względnie Krakowie ustanawia na linii kolei lokalnej Lwów (Kleparów) Janów, Jaworów **stacyę Jaworów**; a na linii Tarnów—Stróże—Nowy Sącz—Orló oprócz stacyj wyliczonych w ustępie 2. rozp. z dnia 26. listopada 1898 r. l. 92582 **stacyę Bobowa**, jako stałe stacye do ładowania żywych zwierząt i mięsa.

Przy ładowaniu i wyładowywaniu zwierząt na tych stacyach należy przestrzegać postanowień rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 26. listopada 1898 l. 92582 (Dz. u. kr. Nr. 108).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie od dnia następującego po dniu ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. grudnia 1903.

L. 170.501.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. grudnia 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Jasło	Samoklęski;
	Lisko	Berehy górne, Buk, Hulskie, Kalnica ad Baligród (gm. i ob. dw.), Lutowiska, Łopienka, Maniów, Polana, Rabe ad Baligród (gm. i ob. dw.), Rajskie, Radziejowa, Smolnik ad Lutowiska, Solinka, Szczerbanówka, Tworylne, Tyskowa, Ustrzyki górne, Zahoczewie;
	Stryj	Sokołów;
	Strzyżów	Frysztak;
	Tarnopol	Denysów (gm. ob. dw.);
	Turka	Dydiowa. Hnyła, Krasne, Krywe, Łokieć, Mochnate, Rosochacz, Ryków, Turka, Wysocko wyżne;
Wąglik	Cieszanów	Oleszyce (ob. dw.);
	Sniatyn	Dżurów (ob. dw);
Otręt	Złoczów	Firlejówka;
Nosacizna	Biała	Brzezinka;
	Brzeżany	Dubszcze;
	Dolina	Dolina;
	Śniatyn.	Podwysoka;
	Tarnów	Wierzchosławice;
	Trembowla	Wierzbowiec;
	Lwów	Lwów III. dzielnica;
Parchy	Brzesko	Łoniowy;
	Dolina	Dołżka;
	Jasło	Mytarz;
	Lisko	Leszczowate (ob. dw.);
	Pilzno	Zwiernik;
	Stanisławów	Tumirz;
	Stary Sambor	Galówka, Koniów, (Koniec dolny);
	Turka	Boberka, Isaje, Rosochacz;
	Zaleszczyki	Kasperowce;
Róża wąglikowa	Brody	Bielawce, Turze;
	Cieszanów	Brusno stare;
	Jarosław	Rodka;
	Rawa	Kamionka wołoska, Magierów (Podgóra);
	Tarnobrzeg	Żupawa (Iskra);
	Złoczów	Żuków;
Pomór świń	Bochnia	Grobla;
	Bohorodczany	Łysiec;
	Borszczów	Dębówka, Germakówka, Głęboczek, Horoszowa, Krzywcze górne, Kudryńce. Łancwce, Łosiacz, Mielnica (ob. dw.), Okopy, Olchowiec, Turylcze, Zalesie;
	Cieszanów	Brusno nowe, Brusno stare, Krowica hołodowska, Łukawiec, Podemszczyzna (Puhacze);
	Czortków	Byczkowce (ob. dw.);
	Drohobycz	Horucko, Hruszów, Rolów;
	Gródek	Milatyn Rodatycze, Suchowola, Wielkopole, Zuszyce;
	Jarosław	Cieszacin mały;
	Lwów	Głuchowiec, Zuchorzyce (ob. dw.), Zarudźce;
	Mościska	Chliple;
	Nisko	Zarzecze;
	Podhajce	Sosnów (ob. dw.);
	Podgórze	Swoszowice (Świątniki);
	Przemyśl	Krzywcza;
	Przemyślany	Ciemierzyńce, Krosienko, Unterwalden, Wypyski (Grabowiec);
	Rawa	Kamionka wołoska (Faryny i Lipnik), Kornie;
	Rohatyn	Czahrów, Czerce, Danilcze, Hrehorów, Lipica dolna, Zagórze knihynickie (ob. dw);
	Rudki	Chłopy, Horożana wielka, Knihynice, Koniuszki, Kropielniki, Laszki zawiązane, Pohorce, Susułów;
	Rzeszów	Dąbrowa;
	Sambor	Biskowice, Majnicz, Olszanik, Ozimina;
	Sokal	Chłopiatyn, Korków, Madziarki, Mianowice, Prusinów (ob. dw.), Sawczyn;
	Stanisławów	Bednarów, Bratkowice, Subotów, Tumirz, Zabereże;
	Tarnopol	Cebrów, Ihrowica;
	Trembowla	Janów, Kobyłowłoki, Ostrowczyk;
	Turka	Dydiowa, Mochnate;
	Złoczów	Kudobińce;
	Zółkiew	Dobrosin, Wola wysocka;
	Żydaczów	Stulsko;
Wścieklizna	Chrzanów	Jeleń;
	Dobromil	Trzcianiec;
	Drohobycz	Dołhe, Majdan, Opary, Rybnik;
	Gorlice	Łosie;
	Kołomyja	Kułaczkowce;
	Mościska	Hussaków;
	Przemyślany	Gliniany, Połtew;
	Rawa	Smolin;
	Stanisławów	Komorów (ob. dw.);
Cholera drobiu	Kolbuszowa	Kolbuszowa;
	Rohatyn	Nastaszczyn;

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: pow. Kimpolung, gm. Kimpolung; pow. Kocmań, gm. Onuth (ob. dw.).
Róża wąglikowa: pow. Gurahumora, pow. Maranajestie, pow. Waszkowce gm. Zamostie i Rusz-Banilla.
Wścieklizna: pow. Radowce, gm. Horodnik górny.

Szląsk.

Zaraza pyska i racic: w pow. Opawa, gm. Smolków.
Pomór świń: w 1 powiecie 4 miejscowościach.
Wścieklizna: Opawa (miasto).

Morawa.

Zaraza pyska i racic; w 3 powiatach i 6 miejscowościach;
Parchy: w 3 powiatach i 3 miejscowościach;
Róża wąglikowa: w 7 powiatach i 10 miejscowościach;
Pomór świń: w 2 powiatach i 3 miejscowościach;

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: pow. Baden gm. Hernstein; pow. Oberhollabrunn, gm. Grund; pow. Mödling, gm. Tattendorf;
Róża wąglikowa: w 12 powiatach, 19 miejscowościach;
Nosacizna: Wiedeń X. dzielnica; w 1 powiecie i 1 miejscowości;
Parchy: Wiedeń XX. dzielnica; w 2 powiatach, 2 miejscowościach;
Pomór świń: Wiedeń XIII. dzielnica; w 12 powiatach i 29 miejscowościach.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 667 miejscowościach 3747 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Bereg 15 miejsc. 118 zagr., Máramaros 10 miejsc. 28 zagr., Sáros 34 miejsc. 163 zagr., Szepes w 23 miejsc. 132 zagr., Trencsén 3 miejsc. 3 zagr., Ung 8 miejsc. 97 zagr. i Zemplén 16 miejsc. 78 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: w 22 gminach 29 zagrodach.
Pomór świń: w 1141 gminach i 1487 zagrodach.
Nosacizna: w 27 gminach i 29 zagrodach.

Rosya.

Królestwo Polskie.

(Gubernia kielecka).

Parchy u koni: pow. stopnicki, gm. Pawłów, folw. Pawłów.
Pomór świń: pow. stopnicki, gm. Tuczempy miejsc. Rzendów, gm. Łubnic miejsc. Liczba;

(Gubernia radomska).

Nosacizna: sandomorski pow., gm. Łoniów wieś Łoniów;
Pomór świń: pow. opatowski, gm. Modliborzyce; pow. radomski gm. Gzowice wieś Gzowiec. gm. Skaryszów wieś Maków i Skaryszów, gm. Kozłów fow. Lisiów; pow. iłżecki, gm. Błaziny folw. Prędocin.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. grudnia 1903.

Doniesienia prywatne.

L. 16.582. [2—3]

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów pp. Michałowi Boratyn, Józefowi Pelc, Wojciechowi Zając, Nikodemowi Krasickiemu, Szczepanowi Pszonak, Michałowi Czukwińskiemu, Józefowi Podolak, Barbarze z Bartuszów Półchłopek, Janowi Kielar, Tomaszowi Mruz, Wojciechowi Dziadeckiemu i Jacentemu Węgrzynka, kapitał 67.652 kor. 94 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej 35.000 złr. aw. na hipotece dóbr Chyrów i Posada chyrowska whl. 247 i 259 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Samborze objętych w powiecie Stare miasto położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1903 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc powyż wymienionych właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kred. ziem.

Lwów, dnia 13. listopada 1903.

L. M. 127.241/1902.

Obwieszczenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa przypomina ponownie mieszkańcom miasta obowiązujące przepisy wykonawcze do ustawy wodociągowej dla m. Lwowa — w szczególności, że wody z wodociągów miejskich przeznaczonej na użytek domowy, nie wolno używać na inne potrzeby i cele a niepotrzebne rozlewanie i w ogóle jakiekolwiek z rozmysłu czy niedbalstwa pochodzące marnowanie wody jest pod zagrożeniem kar zakazane.

Magistrat wzywa niniejszem tak właścicieli domów, jakoteż administratorów, sekwestrów i przymusowych zarządców, tudzież lokatorów wszystkich realności, w których urządzono instalacye wodociągowe, by wentyle wodociągów były szczelnie zamknięte i otwierano je tylko celem uzyskania koniecznie potrzebnej ilości wody, zakazuje zaś ponownie szczególnie w porze mroźnej praktykowanego pozostawiania wentyli otworem tak w dzień jakoteż w nocy, przez co woda tak znacznym nakładem do Lwowa sprowadzona z dotkliwą szkodą dla gminy i jej mieszkańców wycieka i marnuje się.

Wszelkie przekroczenie niniejszego obwieszczenia wydanego na mocy §. 8. przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej dla miasta Lwowa z 25. listopada 1900, Dz. ust. i rozp. kraj. L. 16/1901, karane będzie surowo na podstawie §. 4 powołanych przepisów.

Lwów, dnia 29. listopada 1903.

Małachowski m. p.

ZAPROSZENIE
NA ROK 1904.

TYGODNIK ILLUSTROWANY rozpoczyna rok 45-ty swego istnienia i dzięki wciąż wzrastającemu poparciu swych czytelników zamierza w roku 1904 poczynić znaczniejsze ulepszenia zarówno w tekście, jak i w dodatkach pisma.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY „Tygodnika", rozpoczniemy z Rokiem 1904 **dwiema pracami oryginalnemi:**

Józef Weyssenhoff

ofiarował „Tygodnikowi" swoją najnowszą powieść obyczajową, współczesną p. t.:

SYN MARNOTRAWNY,

a rzecz ta obudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie ze względu na to, że autor „Podfilipskiego" i „Sprawy Dołęgi" w wysoce artystycznej i żywej formie kreśli w **„SYNU MARNOTRAWNYM"** karty z życia arystokracyi i plutokracyi w kraju i za granicą.

Współcześnie z „Synem marnotrawnym" rozpoczniemy od Nowego Roku druk najnowszej powieści znanego czytelnikom naszym autora „Szarego wilka",

ADAMA KRECHOWIECKIEGO

p. t. **„MROK",**

na tle epoki Sobieskiego, dalej

Artura Gruszeckiego

„SŁOMIANY OGIEŃ",

oparta na ruchu emancypacyjnym naszych kobiet.

Mamy też przyrzeczone w niedalekiej przyszłości nowe większe utwory

HENRYKA SIENKIEWICZA
i BOLESŁAWA PRUSA.

Mając nadto zapewniony
WSPÓŁUDZIAŁ WSZYSTKICH WYBITNYCH SIŁ LITERACKICH POLSKICH,

i że przykładem lat poprzednich, będziemy umieszczali w naszem piśmie obok utworów celniejszych autorów, zarazem prace młodszych, mało dotychczas znanych ogółowi pisarzów.

W tym celu ogłaszamy

KONKURS NA HUMORESKĘ

(200 do 300 wierszy druku).

Jako nagrodę za najlepszą z nadesłanych prac przeznaczamy, niezależnie od honoraryum autorskiego,

sumę rubli 200.

Do działu historycznego ofiarowali nam swe szkice lub studya: S. Askenazy, W. Czermak, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz i wielu innych.

W dziale poezyi drukować będziemy między innemi szereg utworów: K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Selima, L. Staffa, Kazimierza Tetmajera i i.

Szerzej niż dotychczas będzie rozwinięty dział

Sztuki stosowanej

oraz rubryka

Odkryć i wynalazków

dalej kronika tygodniowa oraz kronika powszechna oraz

Artykuły wstępne

poświęcone rozbiorowi kwestyi bieżących oraz zagadnień natury ogólniejszej z dziedziny ekonomii, polityki, psychologii społecznej, estetyki.

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika"

bez żadnej dopłaty

12 TOMÓW

POWIEŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium. **To też i nadal ofiarujemy czytelnikom naszym**

12 tomów dzieł Sienkiewicza

w roku 1904 arcydzieła Sienkiewicza **„POTOP"** (8 tomów) i **„PAN WOŁODYJOWSKI"** (4 tomy).

Niezależnie od tego umyśliliśmy w roku przyszłym 1904 dodać

bez żadnej dopłaty

każdemu prenumeratowi „TYGODNIKA" co miesiąc tom, czyli rocznie

12 tomów dzieł popularnych.

Każdy tom tego nowego premium zawierać będzie 10 arkuszy w formacie 16-ki, co stanowić będzie

w ciągu roku 1904-go co najmniej 120 arkuszy druku.

Utworzy to

NOWĄ 12-TOMOWĄ BIBLIOTEKĘ

„Tygodnika illustrowanego", na którą się złoży

12 DZIEŁ RÓŻNYCH AUTORÓW

z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych i t. p.

Pragniemy, by „Tygodnik" stał się przez to niezbędnym dla wszystkich dojrzałych duchowo czytelników w każdym polskim domu.

Na początek pójdą oprócz dzieł Sienkiewicza

W STYCZNIU:

„Wielkie legendy ludzkości."

W LUTYM:

„Małżeństwo u różnych narodów."

W MARCU:

„Życie artystyczne ludzkości."

JAKO BEZPŁATNE PREMIUM ARTYSTYCZNE ofiarujemy czytelnikom REPRODUKCYĘ obrazu, wyróżnionego na wystawach polskich,

ODBITĄ KOLORAMI

na grubym welinie.

W TEKŚCIE PISMA KOLOROWE REPRODUKCYE OBRAZÓW ARTYSTÓW POLSKICH.

„Tygodnik ilustrowany" będzie i nadal pismem, zapoznającem ogół ze sztuką polską, ze sztuką wszechświatową, przygotowawszy cały szereg **reprodukcyi najznakomitszych utworów pendzla i dłóta mistrzów naszych i obcych.**

Każdy prenumerator „Tygodnika illustrowanego" w roku 1903 otrzyma zatem **bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty oprócz**

53 **NUMERÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"**

bez żadnej dopłaty:

Potop (8 tomów) Pan Wołodyjowski (4 tomy) **12 TOMÓW POWIEŚCI SIENKIEWICZA**

oraz 12 **TOMÓW DZIEŁ POPULARNYCH**

(co miesiąc tom)

to jest (co miesiąc 2 tomy) czyli ogółem

24 TOMÓW ROCZNIE Biblioteki powieści i dzieł popularnych.

Nadto **KOLOROWE PREMIUM ARTYSTYCZNE** oraz przy każdym numerze nie zawierającym dodatku książkowego

ARKUSZ POWIEŚCI TŁÓMACZONEJ.

Redaktor: Dr. JÓZEF WOLFF. Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9

Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego"

razem z 12 tomami dzieł Sienkiewicza i 12 tomami dzieł popularnych oraz dodatkiem powieściowym w arkuszach

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:		w Krakowie:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.	Kwartalnie	6 kor. — hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.	Półrocznie	12 kor. — hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal	Rocznie	24 kor. — hal.

☛ Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal., należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, — mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 65 kor. bez oprawy, zaś 89 kor. — hal. za tomy w oprawie.

☛ Komplet 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal.

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabyć w cenie 3 kor. 20 hal.; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis:

Główna Ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego).

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 4. grudnia 1903 r. wylosowano:

4%owych **listów zastawnych,** umarzalnych w **40½** latach K. **8,695.200** i

4%owych **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach K. **1,242.600.**

Wylosowane dnia 4. grudnia 1903 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1. kwietnia 1904 r.** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgierskiego we Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 4. grudnia b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4 prc. listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 4. grudnia b. r. z dniem **1. kwietnia 1904 r.**

Wiedeń, dnia 5. grudnia 1903.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
Gubernator.

Schoeller generalny radca.
Pranger generalny sekretarz.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei der am 4. Dezember 1903 vorgenommenen Verlosung wurden ausgelost:

an 4%igen, **40½**jährigen **Pfandbriefen** K. **8,695.200** und

an 4%igen, 50jährigen **Pfandbriefen** K. **1,242.600.**

Die am 4. Dezember 1903 gezogenen Pfandbriefe werden vom **1. April 1904** an sowohl bei der Hypothekar Credits-Kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt.

Das Nummernverzeichnis der am 4. Dezember l. Jahres gezogenen, dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen 4 prc. Pfandbriefe wird von der genannten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Die Verzinsung verloster Pfandbriefe erlischt mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bezüglich der am 4. Dezember l. J. verlosten Pfandbriefe am **1. April 1904.**

Wien, am 5. Dezember 1903.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Biliński
Gouverneur.

Schoeller Generalrat.
Pranger Generalsekretär.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.